Stenograficzne Sprawozdania galicyjskiego Sejmu krajowego

w drugim peryodzie.

13. posiedzenie 2. sesyi 2. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 13. września 1868.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Przedłożenie projektu adresu p. Kowalskiego. — Wniosek p. Kowalskiego o odesłanie projektu wprost do komisyi wysadzonej dla wniosków p. Smolki i Zyblikiewicza uchylony. — Udzielenie urlopu p. Landesbergerowi. — Interpelacya p. Rogawskiego do c k. komisarza rządowego co do liczby alumnów lwowskiem w seminaryum łacińskim. — Odpowiedź c. k. komisarza rządowego na interpelacyę ks. Ozarkiewicza co do wyborów w okręgu Skałat Grzymałów. — Wybór jednego członka wydziału krajowego. — Rezultat wyboru. — Powtórny wybór. — Rezultat tego wyboru. — Sciślejszy wybór, — Rezultat scislejszego wyboru jednego członka wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o projektach wydziału krajowego dotyczących: a) organizacyi zarządu dróg krajowych, b) administracyi dróg publicznych nie eraryalnych, c) etatu służby przy drogach krajowych. — Dyskusya ogólna. — Przemowy pp. Popiela, Gniewosza, hr. Golejewskiego, Ziemiałkowskiego. — Przemowa sprawozdawcy hr. Badeniego. Dyskusya specyalna — § 1 bez dyskusyi przyjęty. — Poprawka hr. Adama Potockiego do § 2. uchylona. — § 2. projektu komisyi przyjęty. — Poprawki hr Golejewskiego i hr. Ad. Potockiego do §. 3. — §. 3. poprawkę hr. Potockiego przyjęty. — Poprawka hr. Golejewskiego do §. 4. uchylona. — §. 4. projektu komisyi przyjęty. — Poprawki pp. Skrzyńskiego i Wężyka do §. 5. uchylone. — §. 5. projektu komisyi przyjęty. — §. 6. zgodnie z poprawką p. Skrzyńskiego przyjęty. — §§. 8 i 9. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Zyblikiewicza do §. 10. uchylona — §. 10. projektu komisyi przyjęty. — §§. 11. 12. 13. projektu komisyi przyjęte. — Poprawka Hönigsmana do §. 14. uchylona. — §. 14. projektu komisyi przyjęty. — Poprawka hr. Golejewskiego, do §. 15. uchylona. — §. 15. projektu komisyi przyjęty. — Poprawka hr. Golejewskiego do §. 16. niedastatecznie poparta. — §§. 16. 17. 18 i 19 projektu komisyi przyjęte. Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. przed południem.

Obecnych posłów: 119.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony rządu: C. k. radca namiestnictwa p. Oswald Bartmański i c. k. starosta powiatowy p. Zaleski.

Sekretarze: PP. ks. Barewicz, Pfeiffer, Szujski, Stanisław hr. Tarnowski.

Marszałek Gdy jest dostateczna liczba panów posłów zebrana, posiedzenie otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz Szujski. (Czyta protokół 12. posiedzenia Sejmu z pominięciem ustawy o języku wykładowym na uniwersytetach, na co zezwala Izba.)

Marszałek. Co do protokołu nie żąda nikt głosu? (Milczenie). Gdy nikt głosu nie żąda, protokoł przyjęty. — Teraz następuje spis petycyj.

Sekr. Szujski. (Czyta). Dalszy ciąg petycyj dnia 14. Września 1868 r.

192. Franko Jan asystent przy akademii technicznej we Lwowie przez posła Czerkawskiego o subwencyę na lat 3. w celu kształcenia się w Zyrychu na nauczyciela szkoły politechnicznej.

193. Wydział powiatowy w Żywcu przez posła Wolnego o potrzebie zmiany w niektórych ustawach krajowych.

194. Oświecimska Paulina wdowa po nauczycielu szkoły trywialnej w Dunajowie, przez posła Zyblikiewicza o pensyę wdowią i wsparcie dla jej dzieci.

195. Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie przez posła Hoszarda o potrzebie reorganizacyi lwowskiego szpitalu powszechnego.

196. Hr. Skorupka Adam Dyrektor teatru polsk. w Krakowie przez posła Stan. hr. Tarnowskiego o zatrzymany zasiłek 2500 zł. za r. 1867, na rok zaś 1868 i 1869. w rocznej sumie 5000 zł.

Marszałek. Jest wniosek poparty dostatecznie; sekr. ks. Barewicz zechce go odczytać.

Sekr. ks. Barewicz. (Czyta). Wysokij Sojm uchwałyt slidujuszczuju adresu do wsewysoczajszoho Trona

Wasze c. k. Wełyczestwo, myłostywijszyj Pane!

Wdostopamiatnoj Tronowoj promowi z d. 22. Maja 1867. błahowołyły Waszoje c. k. Wełyczestwo wsełaskawijsze osobenno pidnesty pryhotowłennoje wozstanowłenie konstytucijnych ustrojstw na pobezpeczenoj zasadi. Taja zasada czrez toje, szczo dyplom z d. 20. oktawria 1860 i patent z d. 26. lutoho 1861, w slidstwie uchody z zastypnyczestwom Uhor zakluczenoi, sootwitno zminenym otnoszeniam Derżawy statskimi osnownymy zakonamy z dnia 21 Dekemwrja 1867 ukripytyś na wsiak, słuczajno bezpeczenoju byty jawłajeś; pro toje tilko żełatelnym jeszcze jest, szczoby właśni konstytucijny ustrojstwa na sej pobezpeczenoj zasadi w miru potreb poedynokich krajew i narodiw odnakoż bez naruszenia ciłosty Monarchji perewedeno w diło.

Wysokaja mudrost' Waszoho c. k. Wełyczestwa perewedenie toho konstytucinoho ustrojenia preporuczyła narodam Awstryi, kotorych nenaruszenoj prawo sterežienia i płekania ich narodnostej i jazyka jak i rownoprawnost' tychże w szkoli uriadi i publycznom żytiu po statskim osnownym zakonam uznano.

W imeny oboch narodnostij krajewych także hałyckij Sojm deržaw sia Wsewysoczajsze sankcionowanych statskich osnownych zakonow prystupaje w dobroj woli ko riszeniu poruczenoi sobi pryznanoi zadaczy i dumaje swojej powynnosty buty swidomym, jesły wo perwych retelno starajesia, szczoby kożdyj statskij obywatel konstytucijnoho żytia w połni używał.

No poneże bez sodijstwia poodynokich płemen narodnych wsiakaja diłatelnost' Sojma krajewoho bez uspisznoju pozostaty dołżna, to że i wzor poslidneho musyt osobenno byty zwernen na rozbuzdenie i ożywotworenie sył żytelstwa krajewoho — a wse, szczonybud' tiiże w ich rozwytiu perepyniajet ity osłablajet maje Sojm wo pewnych ustanowyty.

My uwirennyi jeśmo, szczo uże sam skład i sostaw hałyckoho Sojma najmeńsze jest po tomu, szczoby ony krajewomu zastupstwu tych czynytełej prysposobyły — bez kotorych dijstwia ny to jednost' deržawy ny awtonomja kraju zabezpeczenymy byty ne mohut. Hołownaja toho nedostatku łežyt w porjadku wyborczem do krajewoho Sojma w kotorom nit' nałeżytoho uwzhladnenia oboich narodnostij krajewych, skoro podatkowaja syła tak czasto wyzyskujema i klasa żytelstwa swojeju krowiju dań statowy podajuszczaja sorozmirno duże słabo w Sojmi krajewom jest zastupłenoju. Ocinka sprawedływszaja jest aut' wse konecznoju, jesły Sojm krajewyj ne maje wytworjaty sztucznyi bolszeństwa, jesły krajewyi wydił iż człeniw izkluczno odnoho płemeny narodowoho sostojaszczii ne maje odnym storonnyctwom byty uprawlajem, a obsyłka sowita deržawnoho kozdoj chwyli od samoho słuczaja byty zawysymoju. Naszyi hromady ne mohut żadnoi awtonomji w sobi wyobrazowaty, poki ony od powitowych rad sut' ciłkom zawysymymy a bolszyństwo tychże poslidnych odnoj narodnosty powirenym jest.

Ustrojstwo szkoł naszych ne zadowoleniaje każdoho, poki służyt jemu osnowoju toje oszybocznoje predłożenie szczo w naszom kraju oden jazyk panujuszczym a druhij maje byty tomu pidczynenym i poki prymus uczyty sia druhoho jazyka krajewoho ku uriadzeniu szkolnomu nałeżyt — poki nekonsekwentnost konstytucyi protywnaja werch deržyt: szczo czużyj jazyk dołżen byty obowiazkowo wykładowym i naukowym a swoj jazyk tylko pobok perwoho i to w nadporjadocznych hodynach prepodawanym, poki hromady

swoi szkoły dla czużych zawodiat i pry tom jeszcze dity swoi swojemu narodowy otczużdajemymy byty wydiat' — poki publyczny fondy tolko w połzu odnoho jazyka wyzyskujutsia a semynaryi uczytelskiji pry woznamirenoj metodi junoszestwo tylko w odnom krajewom jazyci obuczaty — sowsem odnostronnoje naprawłenie połuczyty majut. Se, ko sożaliniu proischod koncessyi rehulatywow — kotori z wystawłennoju rownoprawnostiu najmeńsze pohodyty sia dadut.

Także po uriadach i sudach wopros jazykowyj wopros ne stoit łuczsze — poneże wse wskazujet — szczo i tut tak zowymyj panujuszczyj jazyk maje sia druhomu narodowy nosylno nakinuty — jak koły by toj poslidnyj można iz publycznohożytia wyperty i na wicznoje mołczanje zasudyty.

Dwa płemena narodowyi sporiat w Hałycyi meże soboju, odnoje namahajet sia hegemonii, druhoje obstaje za rownostyu pered zakonom.

Majet ły raz i tut razruszenie socyalnych stosunkiw prekratyty sia i błaho bytje krajewe zawysły to koneczno treba rownuju zaszczyty oboim narodnostiam użyczyty i terpymost' wobstoroimych zawesty.

My ne trebujem izjatnoho stanowyszcza w kraju ani na suprotiu derżawy i no my i na se prystaty, ne możem, szczobyśmo służyły komuś za materjał dla separastycznych zachotimij.

My ne żadajem okremisznoho Ministerstwa — ani ne żełajem osobnoho kanclira; my daleki jeśmo od izjatnoho jakohoś stanowyszcza nasuprotyw zastupstwa derżawnoho, ne choczem okremisznoi krajewoi administracyi ani okremisznoho uprawytelstwa finansowoho. — Wse toje, jak i obszczoje zakonodatelstwo cywilnoje karnoje i polityczeskoje choczem maty z proczymy sostawnymy czastiamy awstrijskoi Monarchj' spolnym — poneże my riszyłyś pry statskich osnownych zakonach wirno ostawaty i ne możem dalszoho rozkładu Awstryi w samyi personalnyj unji tim meńsze doradzaty, poneże opasajem sia, szczoby awstrijskaja Derżawa w kincy w czystuju fikcyu ne peretworyła sia.

Nasuprotyw wsemu tomu my choczem i żadajem, szczoby jednost' derżawy w wnutri skripyłas i Awstrya jako wełyko-derżawa swoje dostojnstwo na wni sohraniała.

W tom naprawłeniu i my dijstwowaty budem; no my także domahajemsia, szczoby naszoje sodijstwie wozmożnym stało sia i zabezpeczenym było — a sotwitnijszym sredstwom ko osiabneniu naszoi cily uznajem byty swobodu i rownoprawnost' narodnostij konstytucjeju zaporuczenych.

Protoje smyrennijsze prosym:

Wasze c. k. błahowolat narodnoje rozwytie oboch narodow w Hałycyi na zasadi sowerszennoi rownoprawnosty zabezpeczyty, hromadam sposobnost' awtonomicznoho żytia uwożmożnyty, zastupstwo oboich narodnostej w Sowiti derżawnom czerez wysłannikiw swojeho wybora a sprawowanie narodnych załeżytostij posredstwom okremisznych kurij w Sojmi krajewom i posredstwom okremisznych krajewych wydiłiw rozporiadyty.

Tohda to obszczoje udowołstwie i dowirje wozbudiat sia a błahodarnyi i szczasływyi narody ochoczo prynosiaczy za odyństwo derżawy swoje dobro i swoju krow — budut Waszoje c. k. Wełyczestwo i Wsewysoczajszu Dynastyu błahosłowyty!

Da uderżujet i sohraniajet Wsewysznij Waszoje c. k. Wełyczestwo w mnohaja lita!

Lwów dnia $^{1}/_{13}$ wereśnia 1868.

Kowalskij.

Krasickij. — Delkiewicz. — A. Petruszewycz. — Ozarkiewicz. — Iszczuk. — Kryżanowskij. — Makowycz. — Huszałewycz. — Ławrowskij. — Sycz. — Zyńczak. — Filipow. — Gulak. — Pawlikow. — Kocko. — Papczuk. — Szulak. — Koroliuk. — Kowbasiuk. — Bodnar. Dzerowycz. — Ławrynowycz. — Jan Bazylewycz. — Sapruka. — Suszkiewycz.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. Co do traktowania formalnego poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja wnoszu, szczoby moje wnesenyje wzhladom projekta adressy do Tronu, poruczyty komissyi wybranoj do wnesku tak posła Smolki jak i posła Zyblikiewicza; a szczoby skorsze ta sprawa piszła wnoszu dalsze, szczoby moje wnesenyje bez poperednoho wypeczatania widosłaty do komisyi pomianutoj.

Marszałek. Jest wniosek, ażeby obecną sprawę odesłać do komisyi przeznaczonej do wniosków posła Smolki i Zyblikiewicza.

P. hr. Borkowski. Jabym się musiał temu wnioskowi sprzeciwiać. To rzecz ba dzo ważna, ponieważ jest to adres do Najjaśniejszego Pana. Niewiemy, czy życzenia w tym adresie wyrażone okażą się życzeniami całego Sejmu. Potrzeba zatem wiedzieć, jakie są te życzenia, i przeto jestem tego zdania, ażeby ten adres przed wydrukowaniem był przetłumaczony na język polski, tak będziemy mogli wiedzieć, co w nim jest zawarte, a potem będziemy wiedzieli, co mamy

robić. Więc chciałbym, ażeby był zachowany zwykły sposób postępowania:

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Gdyby się wniosek posła Borkowskiego miał utrzymać, to prosiłbym Wysokiej Izby o postanowienie, ażeby komisya, wysadzona do wniosku posła Smolki i mojego, w czynnościach swoich nie była zatamowaną, sprawozdanie swoje mogła w krótce wysokiej Izbie przedłożyć, tembardziej że wczoraj już swoją pracę w tym względzie ukończyła. Gdybyśmy więc wniosek p. Kowalskiego po wszelkiej formalności czekając na pierwszye czytanie, odesłali do komisyi, to praca jej musiałyby być powstrzymane.

P. Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Ja wnoszu, szczoby wnesok p. Kowalskoho, utrymał sia, po toj samoj pryczyni jak skazał p. Zyblikiewicz, aby ne buła tamowana pracia komisyi. Dla toho poperaju toje wnesenije p. Kowalskoho, ażeby bez poperednoho wydrukowania był toj adres odesłanyj do komisyi wybranoj do wneskiw posła Smolkį i Zyblykiewicza.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Ja jestem wybrany z Rusi, i wiele mi chodzi o sprawę, która ma być poruszoną w tym adresie; ale tego wniosku nic nie rozumię — ani słowa. Więc proszę, ażeby go wydrukować z przełożeniem na język ruski i polski; i dlatego popieram wniosek posła Borkowskiego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie) Więc rozprawa zamknięta. Będziemy głosować. Jest wniosek, p. Kowalskiego ażeby tę sprawę bez wydrukowania odesłać do komisyi wybranej do wniosków pp. Smolki i Zyblikiewicza. Kto jest za wnioskiem posła Kowalskiego, zechce wstać (Mniejszość wstaje), jest mniejszość, zatem postąpi się z tym wnioskiem podług przepisu.

Sekr. Pfeiffer. (Czyta) P. Landesberger otrzymał od X. Marszałka 8dniowy urlop.

Marszałek. Jest jeszcze interpelacya do pana komisarza rządowego.

Sekr. Szujski. (Czyta).

Interpelacya do JW. pana Komisarza rządowego.

Dekretem c. k. Namiestnictwa z d. 31. Sierpnia br do L. 48017. wydanym na podstawie dekretu ministeryalnego z d. 8. Sierpnia br. do L. 6325. postanowiono.

1. że liczba (Numerus fixus) kleryków na lwowskiem seminaryum łacińskiem z dotychczasowych 120. ma być umiejszoną na 40tu;

2. że dotacya roczna na jednego kleryka, wynosząca dotąd według rachunków urzędowych 400 złr. zmniejszoną zostaje na 210. złr. a. w.

Ponieważ ta kwota 210. zł. a. w. ustanowiona dekretem kancelaryi nadwornej z d. 25. października 1792 r, już najwyższem postanowieniem z d. 17. Stycznia 1818 r., tudzież dekretem kancelaryi nadwor. z. d. 17. kwietnia 1818 r. intematem gubernialnym z d. 9. maja 1818 r. do L. 22,623. na kwotę 250. złr. m. k. jako roczną dotacyę na jednego kleryka, prócz wydatków na utrzymanie przedłożonych i służby podwyższoną została, przyczem wyraźnie postanowiono iż w razie gdyby powyższa dotacya nie wystarczyła, winno gubernium wypłacać rektorowi seminarzyckiemu zaliczki, które jako nadzwyczajny datek z funduszu religijnego pokryte zostaną.

Ponieważ dalej c. k. Namiestnictwo jeszcze intymatem z d. 27 maja 1867 do L. 31,422. stwierdziło, że Numerus fixus łacinskiego seminaryum we lwowie 120.,

ponieważ wreszcie według dostarczonych w b. r. c. k, Namiestnictwu przez lwowski konsystorz rzymsko-katolicki wykazów, dowiedzionem zostało, iż mimo przeciętnej od lat kilku liczby kleryków 91., i mimo przyjęcia znacznej liczby księży emigrantów, w dyecezyi lwowskiej 55 posad duchownych z powodu braku duchowieństwa pozostaje nie obsadzonych

zapytują podpisani:

Co skłoniło wysoki rząd do wydania pomienionego dekretu z d. 31. sierpnia br. do l. 48017. na oczywistą kraju i religii szkodę, i w jaki sposób zamierza tenże zaradzić na teraz i na przyszłość wykazanemu wyżej brakowi duchowieństwa łacińskiego?

Lwów d. 14. września 1868.

Karol Rogawski.

Ed. Dzwonkowski, K. Fichauzer, Kabat, I. Szujski, Agopsowicz, Kamiński, Ks. Stępek, Ks. Ditrich, Ks. Morgenstern, Ks. Sulikowski, Bataglia, Samelson, Starowiejski, Zbyszewski, Jan Gnoiński, Krzeczunowicz, Hönigsman, Ks. Barewicz, Józef Tyszkowski, Czaczkowski, Cieński, Wyrobek, Jan Wiśniewski, Szumańczewski, Szeleszczyński, Torosiewicz, Wolny, St. Tarnowski, Kraiński, Waleryan Podlewski, J. Paszkowski.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na tę interpelacyę będę mógł zaraz odpowiedzieć. Rozporządzenie wysokiego ministerstwa, ograniczające dotacyę na utrzymanie seminarzystów, dopiero temi dniami nadeszło udzielone zostało konsystorzom. Jego Excelencya ks. Arcybiskup Wierzchlejski zajął się tą sprawą przedstawiał ustnie uwagi swoje Jego Excelencyi panu Namiestnikowi. Pan Namiestnik prosił go, aby swe przedstawienia wniósł pisemnie, ponieważ namiestnictwu nie są wiadome podstawy, na których wysokie ministerstwo oparło wyznaczenie wspomnianej dotacyi, przyczem zapewne przeważał wzgląd na stan finansowy monarchii i konieczne oszczędności w wydatkach skarbu państwa, z którego fundusz religijny uposażenia otrzymuje, jak niemniej stosunek, w jakim dotacya ta w innych prowincyach udzielana bywa. Dopiero onegdaj przedstawienia te od Jego Exc. ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego nadeszły do Namiestnictwa; Namiestnictwo przeto dopiero teraz będzie mogło zbadać zachodzące okoliczności i poczynić dalsze kroki w tej sprawie.

Pozwolę sobie przytem odpowiedzieć na jedną z interpelacyj wniesionych na dawniejszych posiedzeniach.

W interpelacyi wnesonoj na ostatnym zasidaniu wysokoho Sojma zapytaw czestnyj posel ksiądz Ozarkiewicz i towaryszi: Perwsze: Po jakoj pryczyni hromady selskii okruha wyborczeho Skałat — Grymaliw swojeho zastupnyczestwa w sojmi krajewym do dnia nynisznoho sut' łyszeni, hotiaj hromady wedla nowych ustaw wże dawno ukonstytuowały sia, a wybir na dniu 12. Hrudnia 1867. snowa nedokinczeno.

Druhe, czy wysokoje prawytelstwo podtiahnuło wynownikiw do odwiczatelnosty, czerez kotorych kra na bezmirnyi i daremnyi wydatki, a hromady na naruszenije prysłużaszczoho im prawa narażeniji zistały?

Zdaje sia meni szczo na tuju interpelaciu najlipszu dam odpowid', jesły pozwolu sobi widczytaty notu c. k. prezydyi namistnyctwa, wystosowanoj w tej sprawi do Wydiła krajewoho. Pyśmo toje hłasyt (czyta)

Do Świetnego Wydziału krajowego w miejscu.

W okręgu wyborczym gmin miejskich Skalat, Grzymałów przedsięwzięto dnia 12. b. m. wybór posła na Sejm stosownie do rozporządzenia tutejszego z dnia 16. października b. r. L. 8260 rozpisującego wybory, w niektórych okręgach wyborczych.

Jak świadczy protokół złożony do aktów wyborczych, odbyło się głosowanie zupełnie w porządku, a po ukończonem głosowaniu wykazy głosowania podpisane zostały przez komisyę wyborczą. — Z powodu protestu wniesionego z jednej strony i przeciw-protestu, zapowiedzianego przez prezydującego w komisyi wyborczej ks. gr. kat. Hankiewicza, opuściło pięciu członków komisyi wyborczej lokal wyborów, a pozostali dwaj członkowie, z których jeden był właśnie prezydujący ks. Hankiewicz — nie przedsięwzięli obliczenia głosów, nie przeprowadzili skrutynium i nie ogłosili rezultatu głosowania; nie zostały przeto dopełnione wszystkie warunki §. 45. sejm. ordyn. wybor. Gdy w tym stanie rzeczy c. k. Prezydium Namiestnictwa nie otrzymało autentycznej wiadomości, kto w rzeczonym wyborze został wybrany posłem, — wstrzymuję się przeto z wydaniem certyfikatu w my §. 50. sejm. ordyn. wybor., a akta wyborcze mam zaszczyt przesłać Świetnemu Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowego użytku.

Lwów 16. grudnia 1867.

Gołuchowski w. r.

Prawytelstwo ne może protoje, doki ne nadijde odpowid', niczoho uczynyty w toj sprawi.

Marszałek. Przystępujemy teraz do porządku dziennego. Na pierwszem miejscu jest wybór członka do Wydziału krajowego z całego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: hr. Baworowskiego, ks. Morgensterna, p. Dziewońskiego, p. Koczyńskiego, ks. Krzyżanowskiego i p. Bodnara.

Zechcą Panowie teraz kartki oddawać.

Poseł Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. Imieniem komisyi petycyjnej mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiego Sejmu, że niektóre petycye stósownie do ich przedmiotu do odpowiednich komisyj odesłane zostały, a mianowicie (czyta):

Petycye: Nr. 12 Rady powiat. Dąbrowskiej, o uchylenie ograniczeń wolności dzielenia i łączenia posiadłości ziemskich.

Nr. 25. Rady powiat. Grodeckiej o dozwolenie nieograniczonego podziału gruntów włościańskich.

odstąpiono specyalnej dla tego przedmiotu wysadzonej komisyi.

Petycye: Nr. 9. Rady gminnej miasta Gorlic o zarządzenie przeciw udzielonemu konsensowi, na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych.

Nr. 28. Rady powiatowej Grodeckiej o zniesienie prawa propinacyi,

odstąpiono komisyi propinacyjnej.

Petycye Nt. 3. Rady powiatowej Dąbrowskiej o zmiany w ustawie o reprezentacyi powiatowej i w ustawie gminnej — tudzież

Nr. 13. Rady powiatowej Stanisławowskiej,

Nr. 20. „ „ Chrzanowskij,

Nr. 30. „ „ Grodeckiej,

Nr. 37. „ „ Dąbrowskiej, w tym samym przedmiocie,

odstąpiono komisyi konstytucyjnej.

Petycye: Nr. 17. Wydziału Rady powiatowej Chrzanowskiej o zaprowadzenie ksiąg hypotecznych dla wszelkich nieruchomości,

Nr. 26. Rady powiatowej Grodeckiej w sprawie ksiąg hypotecznych włościańskich,

Nr. 41. Rady powiat. Bocheńskiej, o zaprowadzenie ksiąg hypotecznych — nareszcie:

Nr. 6. Przedłożone przez Wydział krajowy podania 18. Rad powiatowych w sprawie zaprowadzenia ksiąg hypotecznych i uregulowanie istniejących, —

odstąpiono komisyi hypotecznej.

Petycye: Nr. 110. Gminy miasta Wiśnicza o dozwolenie nałożenia dodatku gminnego na konsumcye wódki i piwa w obrębie gminy —

odstąpiono komisyi administracyjnej. —

Marszałek. Przystępujemy do odbierania kartek.

Sekretarz ks. Barewicz (czyta imienny spis posłów, którzy oddają kartki poczem następuje przerwa aż do ukończenia skrutynium).

Poseł ks. Morgenstern (czyta z trybuny): Rezultat głosowania na jednego członka Wydziału krajowego jest następujący: Głosujących było 117; absolutna większość wynosi 59 głosów. Nikt z kandydatów tej absolutnej większości nieotrzymał. Najwięcej głosów otrzymali; P. Gross 55, p. Kamiński 36, p. Ławrowski 24, p. Haller 2; zatem okazuje się potrzeba powtórego głosowania.

Marszałek. Musimy powtórnie głosować; upraszam panów oddawać kartki.

Sekretarz Pfeiffer (czyta imienny spis posłów a ci oddają kartki).

Marszałek. Posiedzenie przerwane aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Poseł ks. Morgenstern (z trybuny czyta): Przy drugiem głosowaniu na członka Wydziału. kraj. było głosujących 113, absolutna większość wynosi 57. Na to uzyskali: p. Gross głosów 55, p. Kamiński 34, p. Ławrowski 23, p. Haller 1. A zatem znowu nikt z kandydatów nie ma absolutnej większości, i potrzeba przedsięwziąść teraz ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy mają najwięcej głosów.

Marszałek. Proszę Panów, mamy wybrać między dwoma kandydatami, to jest pomiędzy p. Grossem i p. Kamińskim.

Sekretarz Pfeiffer (czyta imienny spis posłów a ci oddają kartki).

Marszałek. Posiedzenie przerwane aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Poseł ks. Morgenstern (Z trybuny czyta). Przy trzeciem ściślejszem głosowaniu na członka Wydziału krajowego było głosujących 94, głosów nieważnych oddano dwa, — absolutna większość przeto wynosi 49. Z panów kandydatów otrzymał p. Gross głosów 57, a p. Kamiński 37, zatem obrany jest p. Piotr Gross absolutną większością, ponieważ nad większość absolutną miał jeszcze głosów 8.

Marszałek. Przychodzimy do drugiego przedmiotu porządku dziennego, to jest, do drugiego czytania wniosku Wydziału krajowego o organizacyi i administracyi drogowej, tudzież o etacie oddziału budowniczego.

Poseł hr. Badeni jako sprawozdawca komisyi administracyjnej ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni (czyta: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o projektach Wydziału krajowego dotyczących: a) organizacyi zarządu dróg krajowych, b) administracyi dróg publicznych nieeraryalnych, c) etatu służby przy drogach krajowych, ·/. Allegat XXXV.) ·/.

(Kilku posłów zapisuje się do głosu).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. Czy przeciw wnioskowi?

Poseł hr. Golejewski. Przeciw.

Marszałek. Najprzód ma głos poseł Popiel.

P. Popiel. Ja jestem przeciwnym wnioskowi komisyi, nie dla sposobu, w jaki do organizacyi zarządu dróg krajowych przystąpiono, lecz z powodu środków, jakie mają być do tego użyte. Otóż będę mówić o tych środkach: Bióro techniczne przy Wydziale krajowym będzie kosztować 8000 złr.; inżynierowie w kraju 8.600; nadzorcy dróg 11.000, a dróżnicy 24.000 złr.; zatem razem 51.600 złr. wynoszą koszta nadzorowania dróg krajowych w całej długości 120 mil, — przeto wypada na jedną milę 430 złr. Jest to cyfra odstraszająca, i zdaje mi się, że przedmiot ten, to jest nadzorowanie dróg, takiego nakładu niepotrzebuje, a jeżeli jest nadzieja, że dalej się będą drogi budować i że te takiego nadzoru potrzebować będą, to zachodzi wielka obawa, że przy tak wielkich wydatkach na zarząd nie będzie środków do dalszego budowania dróg Wprawdzie wierzymy, że Wydział krajowy, który do tych czas z funduszami tak oględnie sobie postępował i tak oszczędnie gospodarował i zarządzał, i tutaj obsadzi te posady nie naraz tylko zwolna; ale na co Wydział krajowy prowadzić na pokuszenie; — któryby przecie miał moc obsadzenia wszystkich tych miejsc naraz. Wreszcie w rezultacie co do gospodarstwa niewidzę nic pomyślnego; mieliśmy dodatki do podatków dawniej 12, teraz mamy 15, a na rok 1869 preliminują już 19 centów i połowę kosztów szpitalnych. Teraz zachodzić będzie kwestya, czy ci, którzy mają te podatki płacić, potrafią im podołać, bo niedość jest starać się o dobre urządzenia, które mają być użyteczne ludowi, ale potrzeba także uważać na to czy lud te ciężary ponosić może? Zważmy, że dzisiaj wypada po miastach kraju i w stolicy podatek prawie równy połowie dochodów — a pewnie najmniej $1/3$ wynosi; więc jeżeli się taki podatek opłaca, a jeszcze go się zwiększy przez dodatki, — to już nie będzie podatek ale dzielenie się z dochodami, to wtedy majątek będzie własnością państwa a nie obywateli.

My więc z naszej strony powinniśmy dać przynajmniej przykład dobrego gospodarstwa, to znaczy, tak nasze gospodarstwo oszczędnie i oględnie prowadzić, ażebyśmy przez to mogli zniżyć podatki. Tak jak dzisiaj rzeczy idą, tego nie możemy osiągnąć. Pytam się bowiem panów, cóż to jest za stosunek, jeżeli na 120 kilka mil drogi krajowej tylu potrzeba inżynierów budowniczych i nadzorców, kiedy przecież te drogi krajowe Wydziały powiatowe dokładnie nadzorować i zarządzać mogą. Panowie! Jeżeli tę kwotę wydamy tylko w połowie na naprawę dróg, to w nieporównanie lepszym będą stanie, jak żeby miały drugi raz tyle nadzorców, bo nas nie stać na środki do ich naprawy; więc nie używajmy tych funduszów niepotrzebnie na nadzór, który drogi sam nienaprawi. Otoż pozwolę sobie stawiać odpowiednie wnioski przy debacie specyalnej, teraz zaś dam tylko główne zarysy, jakie to wnioski stawiać zamierzam. Mianowicie najprzód ze względu, że nawet sam rząd wyższych inżynierów nie opłaca wyżej jak 1500 złr., a tu widzę 3000 złr.; zatem cyfrę tę chcę mieć zmniejszoną. Dalej że inżynierów tych odnośnie do kraju i w mowie będących potrzeb jest za wiele, a co do liczby powiatów, za mało, bo jeżeli ich tylko będzie 6, jak projekt chce, to oni ogólnej potrzebie miejscowej nie odpowiedzą; a następnie znowu zauważam, że jeżeli będą powiaty, co potrzebować mogą inżynierów prywatnych użyć a będą i takie co ich potrzebować nie będą, a jak mówię pojedynczy luźni ludzi te małe czynności u nich załatwią i przeto nie przeciążajmy kraj obowiązkiem utrzymywania stałych inżynierów, kiedy i bez takowych potrzeby swoje zaopatrzyć potrafimy i sobie sami radę damy. Zresztą nasze drogi nie potrzebują tak szczególnych inżynierów; — o to trzeba się starać, aby one były w dobrym stanie a na to wystarczy w biórze wydziałowym inżynier za 1500 złr. i pomocnicy po 800 i 700 złr. Wreszcie co się tyczy nadzorców — tych liczba niech zostanie wedle wniosku, lecz drożników tyle niepotrzeba, a powtóre płace dla nich są bardzo wygorówane. Wprawdzie projekt komisyjny zasłania się tem, iż powiada, że ci drożni będą mieli obowiązek reperacyę mniejsze około dróg krajowych uskuteczniać; — ale co to mają być te reparacyę pomniejsze i kto to ma rozsądzać? a jak drożnikowi się nie zechce tego robić, to powie, że to większa reparacya lub naprawa i powoła sobie do tego robotników. Otóż dlatego spodziewam się, że Wysoka Izba ze względu na kiepski stan majątkowy i ubóstwo kraju naszego będzie popierać moje wnioski, ażeby zredukować to wszystko, co się tyczy zarządu dróg krajowych, do tego co na dzisiaj jest potrzebne, a nie do tego co kiedyś będzie potrzebnem.

Wychodzę dalej także z zasady, że wysokie płace nie robią z urzędników lepszych urzędników — niż ci, którzy pobierają mniejsze płace, — przeciwnie wysokie płace robią z nich panów, którzy potem nic robić niechcą. (Wesołość). Mówią, że gdy urzędnik ma małą płacę, to daje się łatwo uwieść i prowadzi zarobkowania oboczne; — lub jest skłonny do malwersacyi, ja znowu znajduję, że im większa płaca, tem większe są pokusy i malwersacye dzieją się na większą skalę.

Nakoniec może ktoś powiedzieć na usprawiedliwienie tej wysokiej płacy, że za niską nikt się tego urzędu podjąć i spełnić go nie może, ja temu, wcale nie wierzę, — i wreszcie nie ma tu przymusu; — jeżeli niechce niskiej płacy, to może tak samo nie chcieć i być urzędnikiem, (Wesołość); a przecież ja z doświadczenia wiem, że się znajdą tacy, co się pracy o niższej płacy podejmą.

Jestem więc przeciwko temu wnioskowi komisyi i przy specyalnej debacie w tym kierunku będę poprawki stawiał.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

Poseł Gniewosz. Poseł p. Popiel wystąpił tu przeciw wnioskom komisyi (Głosy: głośniej! głośniej!) a osobliwie przeciw etatowi służby drogowej podnosząc wysokość kosztów tej gałęzi służby krajowej. Po części zgadzam się z nim, ale z drugiej strony nie uważam, ażeby urządzenie służby drogowej teraźniejszym potrzebom kraju nie odpowiadało. Jednakże zdaje mi się, że muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że my nie mamy żadnych a żadnych danych, któreby komisyi mogły były służyć za podstawę jak takie zarząd ma się ustanowić i w sposób dla funduszu krajowego najmniej uciążliwy przeprowadzić, albowiem drogi krajowe nie są obecnie wykończone; więc nie możemy mieć żadnego doświadczenia pod tym względem, nie możemy i powiedziec żeby obliczenie etatu było za wysokie — są one postawione na domysł albo postanowione na zasadzie doświadczeń dawniejszych kiedy drogi krajowe były pod zarządem Rządu. Stosunek ten dawniejszy uważam za zupełnie nie wystarczający, żeby mógł nam dać pewien punkt oparcia w ustanowieniu osobnego etatu. Drogi bowiem będąc pod administracyą Rządową nie były zarządzane jako część osobna — tylko urzędnicy rządowi czyli organa rządowe, obok zatrudnień właściwego swego zakresu, zajmowały się także i nadzorem nad drogami krajowemi, a zatem i koszta tego nadzoru nie są ściśle oznaczone i nie będą w stanie służyć nam za wskazówkę do dokładnego osądzenia rzeczywistych potrzeb, jakie wynikną z kosztów nadzoru dróg krajowych przez Władzę autonomiczną. Pewną jednak jest rzeczą, że nadzór przez władze autonomiczne będzie prowadził do zmiejszenia liczby urzędników a tem samem i wydatków; co uważam jako konieczne następstwo, tem więcej ponieważ i rząd, organizując teraz organa swoje pozmiejszał znacznie liczbę urzędników, mianowicie przy tych samych organach, które my teraz mamy postanowić t. j. urzędach budowniczych. Więc podług tego doświadczenia, jakie poczyniono podczas zarządu drogami krajowemi przez rząd, powinniśmy i my dalej z ostrożnością postępować.

Zarzucono wnioskowi Wydziału krajowego jakoby ogromne sumy poustanawiał — ja wszakże widzę tylko te same kwoty które wykazuje nam administracya rządowa — downiejszy bowiem ten zarząd kosztował 52313 złr. obecnie zaś proponuje komisya 58167 złr. w. a. a więc cała różnica 5854 złr. Atoli ta dodatkowa kwota jest zupełnie uzasadniona i usprawiedliwioną przez zaprowadzenie bióra centralnego nadzorczego, które koniecznie musi być ustanowionem obok innych nadzorów po całym kraju w pojedynczych miejscach czy powiatach rozrzuconych. Na każdy więc sposób takie biuro centralne musi być już urządzonem, a to już nawet i ze względów ekonomicznych — potrzeba bowiem przedewszystkiem jednolitego kierunku przy takiej administracyi. Są tu potrzebne techniczne wypracowania, jak plany drogowe, plany gmachów, które wymagają wielkiej znajomości rzeczy — potrzebny tu więc będzie człowiek z fachowem uzdolnieniem, budowniczy niepoślednich wiadomości — inżynier biegły w swojim zawodzie. W ten sposób, gdy po różnych powiatach i główniejszych miastach będą powiatowe biura nadzorów drogowych — to będą więc potrzebni do różnych objektów, jako to nietylko do budowania i reparowania dróg i mostów, budynków zakładów powiatowych, ale gdy Wydział krajowy odbierze fundusz Głowińskiego, to będzie także dobrze i porządane, aby był ktoś, którydy w razie potrzeby mógł się zająć wyrobieniem planów i kosztorysów, gdyby potrzeba wymagała stawiania tamże jakich budynków, i musi być ktoś, coby takowe nadzorował, i rachunki techniczne sprawdzał. — Bióro techniczne zawsze więc będzie potrzebne, które musi być dodane jako bióro pomocnicze Wydziałowi krajowemu. Jeżeli Wydział krajowy postawił tak wysoką sumę, to nie widzę w tem nic tak zastraszającego albowiem mamy precedens już w czynnościach samego Wydziału krajowego, który nas zupełnie zaspakajać powinien. — W r. 1867 żądał Wydział krajowy jako dodatku na etat urzędników Wydziału krajowego 56.293 złr. jednakowoż oszczędził z tej sumy 2386 złr., i dowiódł tem dość dobitnie, że mu bynajmniej nie chodziło o utworzenie posad, jakichś sinekur, ale ściśle według potrzeby zastosował i wydatki w tym względzie. Dlatego też na to, że uchwała Wydziału krajowego żąda kwoty 58.000 na etat urzędników technicznych i nadzoru dróg, możem spokojnie spoglądać, albowiem mam to przekonanie, że i tu Wydział krajowy będzie postępować według potrzeby i przekonania i będzie się opierać na pewnych datach. Z tego względu jestem więc za wnioskiem komisyi w ogóle, i będę za nim głosować.

Poseł hr. Golejewski prosi o głos.

Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

Poseł Golejewski. Nie zgadzając się zupełnie ze sprawozdaniem komisyi administracyjnej, podnoszę niektóre zasady, na których sprawozdanie oparte jest, które podług mego zapatrywania na tę instrukcyę drogową, mylnie są zastosowane, i w ogóle instrukcya ta cała nie będzie odpowiadała wszelkim wymaganiom, bo wiele bardzo zasad, a właściwie podstaw tej instrukcyi są tylko pobieżnie dotknięte, lub też zawile przedstawione, a w końcu niedostatecznie wyczerpane; lecz muszę najpierwej stanąć w obronie sprawozdawcy, przeciw poprzedniemu mowcy, któren jest także członkiem komisyi administracyjnej, a któren twierdził, że jeżeli ta instrukcya jest niedostateczną, to nie jest winą komisyi, ponieważ komisya nie mając dostatecznych podstaw, wyrobiła sprawozdanie na domysłach oparte, a przecież komisya musiała z pewnością zastanawiać się nad tem, co nam przedstawiła, i to na jakichś ugruntowanych podstawach, ale nie na domysłach, tem więcej, musiała się dobrze nad tem zastanowić, bo sumy bardzo znaczne na wyposażenie etatu drogowego żąda, więc te domysły kosztowałyby, można przypuścić, nas znaczne pieniądze, a niepotrzebnie. Wracając się do sprawozdania komisyi, sprawozdanie tejże w całym tenorze tej instrukcyi stara się zepchnąć administracyą dróg krajowych, która z ustawy należy do Wydziału krajowego, na Wydziały powiatowe. Korzystając z §. 27. art. III. ustawy o drogach — lecz ten §. uważać tylko można jako wyjątek, ponieważ w regule tej ustawy, należą drogi krajowe pod zarząd i administracyę Wydziału krajowego, lecz instrukcya nam przedłożona robi z Wydziału krajowego, drugą instancyę co do dróg, gatunek już namiestnictwa, lub gubernii zostawiając cały zarząd dróg Wydziałom powiatowym, jako pierwszej instancyi. Uwidocznione już jest z tego sprawozdania, że manipulacya drogowa, więcej się stanie zawikłaną, jak tego ustawa drogowa wymagała. Żałować muszę, że Wydział krajowy przy odbieraniu dróg krajowych, nie zwrócił na tę okoliczność uwagi, że jeżeli rząd tak na administracyę drogową, jak na jej konserwacyę z podatków jakąś część pieniężną dopłacał, o tę sumę, która jest dziś znaczną, Wydział krajowy u rządu się nie upominał, bo podatki zmniejszone nie zostały, chociaż z rządu ciężar utrzymania dróg spadł, a Wydział krajowy będzie przymuszonym, dla utrzymania dróg krajowych, dodatki od podatków na kraj rozpisać; takich ciężarów, nie jest kraj w stanie ponosić — podatki się nie zmniejszają, a Wydział krajowy proponować nam musi, abyśmy większe przyjęli na siebie ciężary; z tego wynika, że jeżeli przystaniemy w zupełności na instrukcyę nam tu przedłożoną przez komisyę, a właściwie przez Wydział, to będziemy musieli także pomyśleć nad powiększeniem dodatków do podatków na fundusz krajowych dróg. W §. 27. art III. ustawy drogowej jest powiedziano, że w drodze delegacyi Wydział powiatowy kieruje budową dróg, — w sprawozdaniu zaś komisyi, czyli Wydziału krajowego wszystkie budowy dróg, jakoteż i nadzór nad niemi, to jest nad drogami krajowemi przykazuje się tą instrukcyą na Wydziały powiatowe. Pomijam to, że w ustawie drogowej prawa tego ogólnikowego przekazania Wydział nie ma, ale ze strony praktycznej muszę się temu sprzeciwić, Wydziały powiatowe niedawno dopiero zorganizowane, członkowie tych wydziałów mieszkają o kilka mil oddaleni zwyczajnie od miejsca, gdzie się wydział zbiera; mają swoje odrębne zatrudnienia, więc nie można od nich żądać, żeby się całkiem sprawom krajowym oddawali; zbierają się jak wiadomo raz lub dwa razy na miesiąc na posiedzenie wydziałowe; jeżeli więc na drodze krajowej coś wypadnie nagłego i niezwyczajnego, do kogoż ma się ten urzędnik drogowy udać? n. p. gdy mały most, lub kanał zostanie zerwany lub przerwany na drodze krajowej, która należy podług ustawy drogowej pod zarząd Wydziału krajowego, a podług instrukcyi nam tu przedłożonej, trzeba opieki przeciwko temu szukać w Wydziale powiatowym; Wydział powiatowy niedawno miał swe posiedzenie, i na odpowiedź trzeba czekać tydzień, lub dwa tygodnie, kiedy się znowu zbierze, a tu sprawa nagląca — nie prędzyż to będzie załatwione, jeżeli przynależny urzędnik drogowy, wprost się uda, jak ustawa drogowa tego wymaga do Wydziału krajowego, gdzie najdalej do kilku dni spodziewa się, że otrzyma odpowiedź, i przeznaczone na reperacyę pieniądze i nie będzie to tylko utrudniało manipulacyę, jeżeli wszelkie podania inspektorów, inżynierów, nadzorców, zamiast wprost iść do Wydziału krajowego, będą musiały być według instrukcyi podane do Wydziału powiatowego, gdzie czasem na zebranie się Wydziału powiatowego, kilka tygodni poczekać musi, a dopiero potym czasie odesłane zostaną do Wydziału krajowego; i to samo odpowiedź z Wydziału krajowego niepotrzebnie wracać będzie, i znowu w kancelaryi Wydziału powiatowego musi dłuższy czas leżyć, nim się doczeka zebrania Wydziału powiatowego; wprawdzie czynność Wydziału krajowego, jakoteż powiatowego się pomnoży, bo numerów podań i ekspedycyi się powiększy, ale czy mamyż my taki biórokratyzm popierać i mu podawać rękę, z którego zawsze wyniknąć musi utrudnienie i zaleganie spraw publicznych, a przeto i w końcu większe ciężary je-

szcze ponosić musimy. Drugą zasadą mylną w instrukcyi jest ścieśnienie działania inspektora. W ostatnich czasach sam rząd przyszedł do przekonania, że nadanie inspektorom obszernych atrybucyi przy drogach ułatwi bardzo zarząd dróg, i ubezpieczy kontrolę; i tam gdzie tylko inspektorowie odpowiedzieli swemu powołaniu, tam budowanie i konserwacya dróg, pokazała się lepszą i tańszą.

Oszczędzono przytem i na czasie, bo niepotrzebne pisaniny, liczne raporta, relacye i tym podobne kancelaryjne korespondencye, okazały się zbędne, i polegano więcej na pojedynczym sprawozdaniu inspektorów, jak na sążnistych relacyach wegmajstrów i inżynierów obwodowych, które najczęściej mylne były. Podstawa trzecia tej instrukcyi, która mi się także wydaje być bardzo mylną, to jest postawienie regóły, jak §. 10. okazuje tej instrukcyi, by żadne roboty przy drogach i mostach nie były przedsiębrane pod własnym zarządem (regie), ale żeby takie wszystkie przedsięwzięcia robót, koło drogi w drodze licytacyi i ofert przedsiębiorcom wypuszczane były — powołuję się tu znowu na rząd, że w ostatnich czasach, zarządu dróg, gdy tylko inspektor zechciał się podjąć w własnym zarządzie czyli (regie) przyprowadzać robotę koło drogi, rząd jaknajchętniej na to zezwalał i przekonawszy się, że przeprowadzone takie roboty o połowę mniej kosztowały, jak kosztorysy przez dotyczących się urzędników budowniczych wykazywały. Ostatnią zasadę, którą uważam w tej instrukcyi za mylną jest legion inżynierów, które Wydział krajowy proponuje przy etacie zarządu budowniczego przyjąć, lecz nie wiem do jakiej roboty? Nadinżynier, i 10 inżynierów mają być powołani do konserwacyi drogi, która wynosi 150 mil w Galicyi, bo nowe drogi krajowe budować, fundusze nam nie wystarczają; do tego trzeba dodać 20 inżynierów czyli techników, którzy jako naddrogowi z płacą 500 zł. rocznie i 120 na konia przy tej drodze mają być stabilizowani, i 200 nadzorców dróg. Niewiadomo mi jest, żeby kraj sobie życzył jakie roboty rozpoczynać przy kolejach na własny rachunek, jakie wiadukta budować lub żeby chciał połączyć morze Czarne z Bałtykiem, bo do czegoż nam nadinżyniera? i to z najwyższą płacą jak dotychczas w kraju — wszak europejskich gieniuszów do konserwacyi galicyjskiej drogi zdaje się, że nie potrzebujemy. Wskutek tych głównych uwag, które tu poczyniłem, przymuszony jestem dla zastosowania ich, bardzo wiele poprawek w przedłożonej nam instrukcyi dla dróg krajowych porobić przy specyalnej debacie.

Marszałek. Poseł Ziemiałkowski ma głos.

Poseł Ziemiałkowski. Zauważano, że Wydział krajowy dotąd nie miał pewnej podstawy do ustanowienia etatu służby drogowej, albowiem teraz dopiero Wydziałowi krajowemu oddany został zarząd tych dróg. Być rzeczywiście może, że aczkolwiek Wydział krajowy, a za nim i komisya dane i dawniejsze przez rząd udzielone rezultata za podstawę wzięła, jednak następnie może się okazać, że etat ten jest za wielki, alboteż znowu, że jest za małym. Pod tym względem więc ani komisya ani kraj nie może innych danych brać za podstawę, jak te, które dostarczyła dawniejsza administracya. Wszystkie urzęda tak zwane techniczne jak i administracyjne musiały także prowadzić administracyę i rachunki, co do dróg krajowych; nie można właściwie wiedzieć, ile urzędników, inżynierów i dróżników na to jest potrzeba, to się zaprzeczyć nie da; wszelako zdaje mi się, że Wydział krajowy dał dowód, iż nie szafuje lekkomyślnie funduszami, które do dyspozycyi są mu powierzone Jeżeliby się zaś pokazało, że etat jest za wielki, to Wydział krajowy niezawodnie, — jak to już jeden z szanownych mowców podniósł — niekoniecznie wszystkie posady obsadzi. Lepsza jest bowiem zasada, aby miał to upoważnienie, t. j. aby miał środki, gdyby zaszła rzeczywista potrzeba, aby jej mógł zadość uczynić.

Że liczba inżynierów nie jest zbyt wielka, to, zdaje mi się uzna każdy, kto się zastanowił nad tem, jakie są czynności liczne, i jak wielka jest rozległość kraju naszego, że temi inżynierami posługiwać się będą Wydział krajowy, Wydziały powiatowe a nawet i gminy, bo ich obowiązkiem będzie, tych inżynierów także przy drogach powiatowych i gminnych używać.

Co do wysokości płacy jest niewątpliwą rzeczą, że chcąc mieć dobrę administracyą, dobrych urzędników, trzeba ich dobrze zapłacić; za lichą płacę będziemy mieli i złego inżyniera, a to będzie nierównie więcej kraj kosztować, niż parę set zł., które się lepszemu urzędnikowi więcej zapłaci. Poseł Golejewski utrzymuje, że Wydział krajowy w swoim projekcie a z nim i Komisya przenosząc czynności około utrzymania dróg krajowych na Wydziały powiatowe, tworzy nową biórokracyę i pomnaża wydatki.

Ustawa ta Wydziałowi krajowemu przekazuje wykonanie pewnych czynności, a na Wydziały powiatowe wkłada obowiązek; więc co do prawa przekazywania tych czynności na Wydziały powiatowe jak również co do kosztów będzie to wszystko jedno, jeżeli Wydziały powiatowe będą musiały do tych czynności przywoływać inżynierów, i to będzie kraj kosztować tak samo jak gdyby powołał na to oso-

bnych urzędników, tym trzeba będzie zapłacić, więc to kosztów nie pomniejszy. Powiedziano także, że te koszta mają być większe niż były pierwej. Etat Wydziału krajowego zaś wykazuje, że tak nie jest. Zarzuca dalej poseł Golejewski, iż projekt ścieśnia atrybucye inspektorów, przeciwnie, projekt ten stawia inspektorów na tak wysokim stopniu, iż ci wprost z Wydziałem korespondują, pod pewnym względem nanawet kontrolują Wydziały powiatowe, to zdaje mi się nie jest upośledzeniem.

Co się tyczy zarzutu, jakoby nie wolno było nic na własny zarząd przedsiębrać, co jak doświadczenie uczy podług twierdzenia posła Golejewskiego jest szkodliwem, to muszę się odwołać do projektu, który bynajmniej tej zasady nie stawia. Nie będzie się robić we własnym zarządzie, albowiem zawsze Wydział krajowy odwołuje się do inżynierów Wydziałów powiatowych, co obiecuje znaczne korzyści, które we własnym zarządzie niewątpliwie nie będą.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda. (Milczenie). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni. Zdaje mi się, że główne zarzuty, jakie tu słyszałem, należą po części do dyskusyi specyalnej, mianowicie zarzut, że inżynierowie będą za wiele pobierali, że ich pensya jest wysoką; jeżeli pojedyncze pozycye pensyi będą później zakwestyonowane, zachowuję sobie wnioski komisyi usprawiedliwić. Poseł Popiel powiada »że można się bez inżynierów obejść a za powód podaje, że mu się tak zdaje, nam zaś zdawało się inaczej, zapewne szanowny poseł w specyalnej dyskusyi mniemanie swoje zechce bliżej uzasadnić, zachowuję zatem obronę wniosku komisyi do specyalnej dyskusyi. Szanowny poseł Golejewski zarzuca, że drogi nasze urządzamy biurokratycznie; nie kontent z tego, że Wydziałom powiatowym wpływ na zarząd tych dróg pozostawiono. Bardzo żałuję, że zaprzeczając przypomnieć raz muszę, iż to jest uzasadnione w ustawie drogowej, na którą poseł Golejewski również wotował.

(Golejewski. Ja tego nie mówiłem żądałem właśnie, ażeby oddane były pod zarząd Wydziału krajowego).

Odwołuję się zatem do §. 24. ustawy, który orzeka, że Wydział krajowy prowadzi cały zarząd ekonomiczny.

(Golejewski: tego właśnie chcę).

Zresztą powtarzam, że to jest przedmiotem dyskusyi specyalnej, przy której wolno będzie stawiać poprawki jakie się podoba.

Poseł Popiel zarzuca, że zapłata inżynierów w tej wysokości jest nie potrzebną; a nawet chce się zupełnie obejść bez inżynierów, nie powiedział jednak, czy chciałby także budować drogi bez inżynierów, czyli co do zarządu nawet chciałby, ażeby zarząd dróg oddany był jedynie nadzorcom powiatowym a może tylko dróżnikom, z których jeszcze może kilkadziesiąt chciałby wyrzucić; i na to odpowiedzieć będzie pora przy dyskusyi specyalnej. Co do czynności inspektorów, to byłoby istotnie do życzenia, ażeby ich atrybucye były rozszerzone. Wydział i komisya miały jednak wzgląd na to, że im więcej będzie dróg krajowych, tem więcej potrzeba inspektorów; którzy i tak niechętnie podejmują się tego obowiązku; a jeżeli jeszcze zbyt wiele obowiązków włożymy na nich, nie będziemy pewni czy tym obowiązkom zechcą i potrafią odpowiedzieć, przez powiększenie zaś liczby inspektorów nie wiem, czy uzyskamy dla dróg wszystkich takich, jakich sobie życzymy. Kończę uwagę co do zarzutu posła Golejewskiego, że nie chcemy budować na rachunek własny, iż tak nie jest, co będę miał honor dowieść. Jeżeli robota jaka, lub dostawa ryczałtowo taniej wyniesie, może być ryczałtowa ugoda, jeżeli zaś przy wykonaniu roboty w ten sposób będzie obawa większego kosztu, to w myśl projektu nie wiem dlaczego we własną anterpryzę takową wziąć byśmy nie mogli.

Marszałek. Przystąpimy teraz do rozpraw szczegółowych.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta): Organa zarządu dróg krajowych.

§ 1.

Wydział krajowy prowadzi zarząd ekonomiczny i techniczny dróg krajowych (§. 24. ustawy drogowej z dnia 18. sierpnia 1866. Dz. Ust. i Roz. r. 1866. cz. VII) za pomocą następujących organów:

a) swego odziału budowniczego,

b) wydziałów powiatowych,

c) inspektorów drogowych,

d) inżynierów powiatowych,

e) nadzorców drogowych,

f) drożników.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

§. 27. w 3. ustępie mówi: że wydział powiatowy może w skutek delegacyi wszystkie budowle . . . . kiedy ten §. 3. całkiem inaczej mówi: że wydział powiatowy wykonuje zarząd powierzonych mu przestrzeni; — a zarząd jest całkiem co innego. — Więc chciałbym, aby nie wydziały powiatowe regularnie były wzywane, aby wszędzie ten zarząd wykonywały, ale tylko chyba jako wyjątek, aby było w ustawie, że Wydział krajowy prowadzi cały techniczny zarząd, a tylko w nadzwyczajnych wypadkach w mocy delegacyi wydział powiatowy. Dla tego postawiłbym poprawkę, która by tak brzmiała:

«Wydział powiatowy wykonuje w nadzwyczaj-«nych wypadkach powierzony mu zarząd pewnej «przestrzeni dróg krajowych pod zwierzchnim kierun-«kiem Wydziału krajowego w granicach aktem dele-«gacyjnym odznaczonych». Zaś do ustępu 2go to jest: «Wydziałowi krajowemu . . . . powiatowych» wnoszę, aby był całkiem wypuszczony, bo wprowadza jakiś nowy zarząd niewiadomy. Kiedy już Wydział krajowy ma prawa delegować wydziały powiatowe, to na cóż jeszcze trzeciego organu. Dla tego byłbym za opuszczeniem w §. 3. tegu ustępu:

„Wydziałowi krajowemu służy także prawo mianowania do wykonania powyższego zarządu organów innych, które wtedy wchodzą w atrybucye wydziałów powiatowych". Jakież są te organa i na co? Chyba na to, ażeby pracę pokrzyżować. Dajemy pełnomocnictwo Wydziałowi krajowemu na takie organa, które nie istnieją.

Marszałek. Co do drugiego ustępu jest tylko negacya, więc podzielimy głosowanie; co do pierwszego zaś ustępu jest wniosek, który podam do poparcia.

Sekretarz Pfeiffer (czyta poprawkę p. Golejewskiego).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Powstaje kilku posłów). Nie jest poparty.

P. Popiel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Ja właśnie sprzeciwiam się poprawce posła Golejewskiego.

Głosy: Już upadła.

P. Popiel. Otóż tedy stawiam wniosek, aby w drugim ustępie tego §. wypuścić koncówkę. „które wtedy wchodzą w atrybucye wydziałów powiatowych" gdyż to się nie zgadza z 27. §. ustawy drogowej, który mówi (czyta).

Zatem wszystkie te organa, którym Wydział kraj. daje te atrybucye, nie będą potrzebne, jeżeli Wydz. kraj. da te atrybycye Wydziałom powiatowym, aby jakiemi czynnościami kierowały. Przeto stawiam mój wniosek....

Marszałek. Wniosku nie trzeba stawiać, bo to się powie przy głosowaniu.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja poperaju wnesenje p. Golejewskoho (głosy: już upadł) szczo do wtoroho ustupa, a to dla toho, poneże tu besida jest o wydiłach powitowych a ne o wydili krajewom, o kotorom uże w hori howoreno; otze nałezyt na tom miscy tylko o dijstwiju wydiłow powitowych' zhaduwaty.

Marszałek. To będzie przy głosowaniu. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. hr. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Potocki ma głos.

P. hr. Potocki. Co do ustępu drugiego §. 3go chciałbym, aby pozostawiono Wydziałowi krajowemu zupełną wolność, tworzyć organa w razie potrzeby i konieczności; lecz niechciałbym, aby w tej ustawie orzekano, że takie organa, któreby Wydz. kraj. utworzył, mają wejść całkiem w atrybucye wydziałów powiatowych. Zdaje mi się, że jeżeli Wydz. krajowy, gdyby się okazała potrzeba, utworzył takie organa; da każdemu z takich organów specyalną instrukcyę i upoważnienie, będzie to od niego zależało dać mu te akrybucye, lub tylko nie które atrybucye Wydz. pow. Dla tego proszę ks. marszałka, aby przy głosowaniu nad §. 3. głosowano oddzielnie nad pierwszym ustępem i drugim.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Ja nie dzielę obaw podnoszonych przez poprzedniego mowcę. Jeżeli Wydział kraj. utworzy takie organa, to udzieli im atrybucye specyalne te lub owe na pewien czas. Jeden ustęp trzeba brać z drugim. Ten sam stosunek jak dla wydziałów powiatowych, jest i dla później-

szych organów, to znaczy, że tak jak wydz. pow. mają swoje atrybucye, tak i tym organom mogą być nadane. Dla tego zupełnie zgadzam się z tym ustępem. Dodaję tylko, że tak drobne debaty zanadto nam wiele czasu zabierają.

P. Wężyk. Proszę o głos

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Ja pozwolę sobie zrobić p. sprawozdawcy małe zapytanie. Ten § zdaje mi się nie jasny. Nie wiem, jak to tłumaczyć, czy wydz. powiatowe wykonuje powierzone im czynności wewnątrz swego powiatu, czy też także i zewnątrz. Ja tylko proszę na to pytanie odpowiedzieć, jak to komisya pojmuje.

Sprawozdawca hr. Badeni. Już w sprawozdaniu podniosłem to, że projekt trzyma się ściśle w obrębie ustawy drogowej. Ustawa drogowa postanawia, że tylko w granicach powiatu, mogą być wydziały powiatowe do spraw drogowych użyte. Nie mogliśmy je do czegoś obowiązywać, co już ustawa drogowa normuje.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie). Więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca. Muszę najpród podnieść, że w tym ustępie jak teraz dostrzegłem, jest myłka druku. Zamiast: Wydziałowi kraj. i t. d. takie prawa i t. d., ma być. także prawo i t. d.

Dalej, to co p. Popiel uważa za pleonazm, ja uważam za tak potrzebne, że gdyby tego nie było, byłaby luka w ustawie, W tym bowiem §. oznaczone są atrybucye wydziałów powiatowych. Proszę wziąść na uwagę, że Wydz. kraj. według projektu naszego prowadzi zarząd dróg, a wydziały powiatowe wykonują tenże zarząd, jeżeli do tego otrzymają upoważnienie. Z tego pojęcia wypływa, że Wydział krajowy, jeżeli nie chce upoważniać wydziałów pow., może komu innemu dać pełnomocnictwo ad hoc, a wtedy pełnomocnik ten wchodzi w atrybucye wydz. powiat. I w dalszych ustępach tego projektu jest ta sama zasada przeprowadzona. Wydz. kraj. przysłuża prawo delegowania wydziałów pow. lecz służy mu także prawo niedelegowania ich, jeżeli tak za stosowne uzna. Należało przecież powiedzieć, kto w takim razie, to jest jeżeliby wydział pow. nie został delegowany, wchodzi w atrybucye tegoż. Dla tego obstaję przy całym tym §., bo inaczej byłaby luka i nie wiedzianoby, kto w takim wypadku właściwie zarządem winien się zająć.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania oddzielnie ustęp po ustępie.

Sekretarz Pfeiffer (czyta):

„§ 3. Wydział powiatowy wykonywa powierzony mu zarząd pewnej przestrzeni dróg krajowych (§. 27. ustęp 3. Ust. drog). pod zwierzchnim kierunkiem Wydziału kraj. i w granicach aktem delegacyjnem oznaczonych".

Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość wstaje). Ustęp przyjęty. — Przystąpimy do drugiego ustępu.

Sekretarz Pfeiffer (czyta):

«Wydziałowi krajowemu służy także prawo mianowania do wykonania powyższego zarządu organów innych».

Marszałek. Kto za przyjęciem tej części ustępu, zechce wstać, (Większość wstaje). Jest przyjęta.

Sekretarz Pfeiffer (czyta):

«Które wtedy wchodzą w atrybucye wydziałów powiatowych».

Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Mniejszość wstaje). Jest w mniejszości, a zatem ustęp ten odpada zupełnie. Następuje §. 4.

Sprawozdawca hr. Badeni (czyta):

«Wydział powiatowy używa do zarządu dróg krajowych inżynierów, nadzorców drogowych i drożników».

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Hubicki. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hubicki ma głos.

P. Hubicki. Ponieważ w poprzednim paragrafie przyjęliśmy, iż Wydział krajowy może także delegować organa do przeprowadzenia zarządu, wypadałoby i w §. 4. powiedzieć, że «wydział powiatowy lub delegowane organa Wydaiału krajowego używają do zarządu dróg krajowych i t. d.

Marszałek. Wniosek ten podam do poparcia.

Poseł Pfeiffer (czyta powtórnie powyższy wniosek).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce wstać. (Kilku posłów wstają). Nie jest poparty. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ten paragraf zadaje kłam paragrafowi 1mu, ponieważ §. 1. mówi (czyta): «Wydział drogowy prowadzi zarząd ekonomiczny i techniczny dróg krajowych za pomocą organów t. j. oddziału budowniczego, wydziałów powiatowych, inspektorów drogowych i t. d. Zaś w §. 4. wyrzucono inspektórów i powiedziano, że do zarządu dróg krajowych mają być używani inżynierowie, nadzorcy drogowi i dróżnicy. Chciałbym więc mieć tu umieszczone słowo: „inspektorów", tem bardziej, iż inspektorów używano wszędzie do zarządu dróg krajowych i to okazało się praktycznem i potrzebnem.

Marszałek. Kto popiera wniosek hr. Golejewskiego, aby dodać w §. 4tym słowo: „Inspektorów" zechce wstać. (Popierają). Jest poparty. Poseł Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Ja sprzeciwiam się wnioskowi p. Golejewskiego, gdyż uważam, że inspektor jest tu władzą koordynowaną władzy powiatowej i może ją radą swoją wspierać, nie ma zaś potrzeby między organami, których Wydział powiatowy używa do zarządu, wymieniać także i inspektorów.

Głosy. Proszę o głos. Proszę o głos.

Marszałek. Ks. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Jabym chotiw zaspokoity p. Golejewskoho, że w §. 1. jest mowa o zarиadi ekonomicznym i technicznym. Szczo do technicznoho małyśmo w §. 2. wyskazano, szczo do ekonomicznoho w tym paragrafi mowyt sia; tym sposobem jedno z druhym zistaje w zwiazy.

Poseł hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Skoro w §. 3. jest powiedziano, że wydział powiatowy wykonywa powierzony mu zarząd pewnej przestrzeni dróg krajowych, to oczywiście i inspektor musi przejść pod zarząd wydziału powiatowego, ponieważ inaczej nie miałby co robić, a w razie, jeżeliby znalazł na drodze coś złego, musiałby przez Wydział krajowy udawać się do wydziału powiatowego. Dla tego obstaję za tem, aby w tym paragrafie dodać «inspektorów".

P. Popiel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Co do wypowiedzianego koordynowania inspektorów z wydziałami powiatowemi, jestem tego zdania, że nie można stawiać na równi wydziału powiatowego z inspektorem, ponieważ ten ostatni właśnie jest tym organem, który te wszystkie czynności pełnić będzie. Popieram więc najmocniej wniosek p Golejewskiego, aby w tym paragrafie umieścić także inspektorów jako organa do wykonywania zarządu.

P. Grocholski. Proszę o głos.

P. Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski Jakkolwiek, panowie, jestem członkiem Wydziału krajowego, przecież sądzę, że z poprawką mogę wystąpić względem tego paragrafu tak przez Wydział krajowy, jak i przez komisyę sformułowanego, ponieważ wtenczas byłem właśnie na urlopie, i nie brałem udziału w obradach Wydziału krajowego nad tym przedmiotem. Ja zupełnie zgadzam się z p Golejewskim, że inspektor powinien podlegać wydziałowi powiatowemu. To jest istotnie zasadnicza kwestya, która przy tym paragrafie musi być rozstrzygniętą, czem ten inspektor drogowy ma być. Nakreślania zakresu działania inspektorowi w celu zabezpieczenia kontroli publicznej, ja nie mogę pojąć, wszak kontrolę publiczną wykonuje publiczność, ale nie może to być rzeczą inspektora. My nie zaprzeczamy prawa a nawet obowiązku takiej kontroli publicznej Wydziałowi powiatowemu, bo on wyszedł z wyborów całego powiatu, kiedy przeciwnie inspektor jest mianowanym przez Wydział krajowy. Sądzę że tak jak tu położony jest zakres dla inspektorów, to on ma być kontrolorem, ale nie drogowym, tylko wydziału powiatowego, bo on ma kontrolować, czyli droga jest w dobrym stanie, zatem kontrolować tego, który prowadzi zarząd drogi. Otóż sądzę panowie, że nie właściwem jest, ażeby takie stanowisko nadawać inspektorowi drogowemu, i przyznam się, że wątpię, aby Wydziały powiatowe chętnie obok siebie miały takich inspektorów; sądzę, że to musi doprowadzić koniecznie do scysyi, do starcia, bo, jak mówi przysłowie: „Czem więcej gospodarzy tem większy nieład» a tu będzie dwóch gospodarzy z jednakowem prawem i z tą samą atrybucyą. Inspektor będzie potrzebny, ale mojem zdaniem winien on być poddanym wydziałowi powiatowemu, a wobec kraju tylko wydział powiatowy winien być odpowiedzialnym.

Jeżeli wydział powiatowy nie uczyni zadość swoim obowiązkom, to wtenczas na mocy przyjętego §. 3. usuną wydział powiatowy od zarządu dróg, a zamianują osobne organa do tego przedmiotu, którym zawiadywał dotąd wydział powiatowy. Ale takie stanowisko, jakie jest tutaj inspektora powiatowego, to z mojem przekonaniem zupełnie się nie zgadza — dla tego popieram wniosek posła Golejewskiego.

Marszałek. Poseł Podlewski ma głos.

Poseł Podlewski. Ja co do wykładu posła Grocholskiego śmiałbym zrobić uwagę, że tacy inspektorowie przez kilkanaście lat istnieli z wielkim pożytkiem dla dróg krajowych, chociaż oni nie byli pod takim nadzorem bezpośrednim, tylko zdawali raporta wyższym władzom, które się opierały i polegały na nich, jaka kolwiek ich opinia była o drogach krajowych. I tak wszystkie drogi przez tych inspektorów z gorliwości obywatelskiej zawiadywane, były w bardzo dobrym stanie, przynajmniej często lepsze jak inne drogi, które miały jak najwięcej urzędników czuwających nad niemi. Więc chcę, ażeby zostawić stylizacyę komisyi.

Marszałek. Poseł Hubicki ma głos.

Poseł Hubicki. Po wyjaśnieniu przez posła Grocholskiego cofam mój głos, ponieważ przyłączam się do jego zdania, a to z tego względu, iżby rzeczywiście powaga powiatów była podkopaną.

Marszałek. Poseł Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Ja zupełnie się zgadzam z wnioskiem pana Golejewskiego i p. Grocholskiego, jeżeli tylko weźmiemy na uwagę atrybucyę w paragrafach 28, 29 i 32 inspektorom drogowym nadane, to w tym względzie żadnej nie może być wątpliwości, iż podlegać winni wydziałowi powiatowemu.

Marszałek. Poseł Sapieha ma głos.

Poseł Adam Sapieha. Szanowny poseł Podlewski motywował konieczność inspektorów niezależnych od wydziałów powiatowych przeszłością tych inspektorów; jabym sobie pozwolił zrobić uwagę podług zasady: że »podług owoców ich sądzić będziemy«. Sądząc ich po owocach z pewnością takiemi nie byli, bo drogi, które mamy z łaski dawnych inspektorów, dalibóg nie są takiemi, jakie bym je chciał mieć. Co do zasady, mnie się zdaje moi panowie, że na 70 kilka powiatów, bardzo mało znajdziemy powiatów, któreby przyjęły taką kontrolę mianowaną przez Wydział krajowy, kontrola, którą nam tutaj projektują, jest mi koniec końcem bardzo niejasną. Stanowisko jej samo przez się jest nieokreślone. Ja pojmywałbym, gdybyśmy mieli do czynienia z tymi, którzy dotąd krajem rządzili, których jednakże sobie wcale więcej nie życzyłbym. Jednakże żebyśmy nawet namianowali jak najwięcej takich inspektorów, kontrolorów, jestem przekonany, że choćby nawet trzy razy tyle ich było jak jest, to jeszcze nie potrafilibyśmy skontrolować wszędzie i połapać się, gdzie na naszą szkodę działają i nas krzywdzą. Organizacye krajowego nadzoru drogowego mają dziś działać przez powiaty, które jednakowo jak wiem mniej więcej dają nam o tyle gwarancyi, że starać się będą jak najlepszych przedstawiać inspektorów Wydziałowi krajowemu. A zatem nie będą oni sobie tego pozwalać, co jest mniej potrzebne. Ponieważ takie urządzenie byłoby paraliżowaniem ich czynności, to wyznaję, że ich stanowisko byłoby tak przykrem, tak nieprzyjemnem a przytem, gdy się zważy, że bezpłatne, to wątpię, żebyśmy znaleźli kandydatów na tę posadę inspektorów, chybabyśmy zapisali ich z tych krajów, z których nam dotąd takich urzędników przysyłano (wesołość). Dlatego popieram wniosek posła Golejewskiego i myślę, że będzie z pożytkiem, jeżeli ten cały zakres czynności zostawimy radom powiatowym i jeżeli one same wyłącznie będą odpowiedzialne za swe czynności przy budowie i utrzymaniu dróg krajowych przed Wydziałem krajowym.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie). Rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Spr. hr. Badeni. Czy jest jaki wniosek?

Poseł Hubicki. Jest wniosek posła Golejewskiego.

Poseł hr. Badeni. W dyskusyi ogólnej słyszałem zarzuty, że w administracyi dróg za nadto wiele kółek jest potworzonych. Sądziłem zatem, że w dyskusyi specyalnej będą wnioski stawiane, ażeby tych kółek ująć; teraz atoli słyszę i to właśnie z tychże samych ust, że do zarządu trzeba jeszcze jednego kołka, to jest inspektorów.

Głosy. Nie, nie!

Sprawozd. hr. Badeni. Myśmy właśnie w projekcie inspektora od zarządu dróg krajowych wyłączyli, i przeznaczyli mu w tym paragrafie tylko kontrolę. Szanowny poseł Golejewski, chociaż twierdził, iż za nadto wiele kółek już potworzyliśmy, to teraz wymaga znowu, żebyśmy jeszcze inspektora do zarządu przyłączyli, twierdzi zatem, że właśnie tego jeszcze kółka nie dostaje, zkąd robi nam znowu wcale nowe zarzuty.

Poseł Hubicki. Proszę odpowiedzieć panu Wężykowi.

Sprawozd. hr. Badeni. Jeżeli zresztą inspektora od zarządu wykluczyliśmy, to zrobiliśmy to dla tego, bo obwialiśmy się, że gdy za nadto wiele obowiązków włożymy na inspektorów, którzy wyłącznie kontrolując i tak będą mieli dosyć do czynienia, znaleść ich nie będziem mogli, i rzeczywiście gdybyśmy im jeszcze te obowiązki tyczące się zarządu poruczyli, to zbyt wiele zatrudnienia byśmy im narzucili, a pamiętać należy, że jest to urząd bezpłatny i tylko obywatelski, honorowy. Prosiłbym przeto, aby ten paragraf tak był przyjęty, jak przez komisyę był proponowany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ był wniosek, aby dodać inspektorów, więc poddam go naprzód pod głosowanie, a potem paragraf tak jak go komisya wydrukowała. Podług wniosku miałby ten paragraf brzmieć (czyta): «Wydział powiatowy używa do zarządu dróg krajowych, inspektorów, inżynierów, nadzorców drogowych i drożników.» Więc kto jest za tą stylizacyą z tym dodatkiem, zechce wstać. Jest mniejszość. Przychodzi teraz stylizacya komisyi bez tego wyrazu. Kto jest za wnioskiem komisyi zechce wstać. (Większość wstaje). Jest przyjęty.

Spraw. hr. Badeni (czyta): §. 5. c) Inspektorowie drogi. Wydział krajowy w celu zabezpieczenia kontroli publicznej nad drogami krajowemi, mianować będzie dla tychże dróg bezpłatnych inspektorów, a to po zasięgnięciu zdania wydziału powiatowego z pomiędzy obywateli zaufania godnych i w pobliżu drogi krajowej stale zamieszkałych

Poseł Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Skrzyński ma głos.

Poseł Skrzyński. Ja sądzę, że instytucya inspektoratów mogłaby być nader pożyteczną, gdyż mogłaby nie tylko kontrolować ale być wielką pomocą, wielką rękojmią pod tym warunkiem, jeżeli damy jej stanowisko odpowiednie władzy kontrolującej, władzy obywatelskiej, a z drugiej strony, jeżeli nie włożymy na nią takich obowiązków, którym ona już podołać nie będzie mogła. Ja sądzę, że mówimy o tych inspektorach, którzy będą albo właścicielami ziemskimi albo dzierżawcami większych majątków, albo nareszcie niektórzy z urzędników prywatnych. To są ludzie, którzy nie mogą poświęcić całego czasu tak jak urzędnicy, i my od nich nie mamy prawa żądać tego, bo nie są płatni. Jabym sądził, i podaję wniosek, iżby inspektorów zatrzymać i dać im inne stanowisko, a mianowicie, jeżeli mają być honorowi, to powinni nie być mianowani przez Wydział, bez zasięgnienia zdania rady powiatowej. Z tych powodów ośmielam się przedłożyć następującą stylizacyę paragrafu piątego (czyta): «Wydział krajowy w celu wzmocnienia kontroli nad drogami krajowemi będzie mianować bezpłatnych inspektorów z pomiędzy obywateli zaufania godnych i w pobliżu drogi krajowej stale zamieszkałych».

Marszałek. Poddam wniosek posła Skrzyńskiego do poparcia.

Poseł Hubicki. Proszę jeszcze raz odczytać.

Sekretarz Pfeiffer (czyta powtórnie).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać (Większość powstaje). Jest poparty. Poseł Podlewski ma głos.

Poseł Podlewski. Ja sądzę, że jakkolwiek będzie obowiązkiem Wydziału krajowego, ażeby się najbardziej obeznać z tem, komu polecić taki urząd, uznaje najwłaściwszą drogą, jeżeli się Wydział krajowy z powiatowym wydziałem w tym względzie porozumiewać będzie.

Tutajbym rad jako inspektor wieloletni odpowiedzieć kilka słów księciu Sapieże, na jego błędne mniemanie, kiedy nas krajowych inspektorów tak lekko zbył; sądziłem, że nam należałoby inne uznanie. Ja przynajmniej miałem honor przez 14 lat ten urzad piastować i życzyłbym sobie na inne uznanie zasłużyć. Ja sądzę, że na każdem stanowisku, jeżeli człowiek przyjętym obowiązkom odpowiada, i gorliwie onym zadość czyni, zasługuje na jakieś uznanie, tem bardziej spodziewałbym się od swych, gdy wielu ludzi nie posiadamy, którzyby publicznym usługom bezinteresownie chętnie się poświęcili, bo jeżeli nas obcy hańbią to mniemam rzeczą niesłuszną, ażeby nas rodacy nie takiemi ogólnikami i tak łatwo zbywali.

Poseł Hubicki. To z miłości.

Poseł hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Ja muszę naprzód odpowiedzieć szanownemu sprawozdawcy, że jeżelim przemawiał za zmniejszeniem kilku kółek w mniejszej budowie administracyi drogowej — to wcale miałem inne kółka na myśli, a niżeli te, o których p. sprawozdawca się domyśla. W tym paragrafie tu jest powiedzianem, że inspektorowie mają obowiązek pełnić kontrolę nad drogami obok wydziałów powiatowych

i to mianowani przez Wydział krajowy, a znowu zaś w paragrafie 32. jest powiedzianem, że Inspektor drogowy wykonywa polecenia wydziału powiatowego tyczące się administracyi drogowej, a więc z tamtego paragrafu wynika, że inspektor wykonuje jakąś kontrolę obok czy nad wydziałami powiatowemi, a tu znowu z §. 32. wypadałoby, że wydział powiatowy ma prawo nakazać, polecić inspektorowi jakową czynność, wówczas wydział powiatowy będzie instancyą kontrolującą, a nie kontrolowaną, a dalszy wynik tej sprzeczności będzie ten, iż inspektor sam nie będzie wiedział co ma robić i kogo ma słuchać. Takie stanowisko wcale nie może być przyjemnem.

Z tego więc powodu, będę stawiał poprawki do tych paragrafów, bo mi ta cała stylizacya jaką projektuje komisya nie jest zrozumiałą i chciałbym, ażeby między tymi paragrafami był związek i styczność. Stawię więc następującą poprawkę (czyta): »§. 5. Wydział krajowy tak co do zarządu dróg, jako też w celu zabezpieczenia kontroli publicznej nad drogami krajowemi itd.»

Marszałek. P. Skrzyński ma głos

Poseł Skrzyński. Ja chciałbym kilka tylko słów wypowiedzieć dla wyjaśnienia mego wniosku, dlaczego mianowicie chcę mieć wymazane słowo «zabezpieczenia» a natomiast kładę słowo «wzmocnienia». Zabezpieczenie bowiem oznacza pewną kontrolę nad wydziałami powiatowemi, co rzeczywiście byłoby dla nich ubliżeniem, gdy przeciwnie «wzmocnienie» ma wcale inne znaczenie. Przyjmując taki wyraz, tem samem wypowiemy, że siły wydziału powiatowego wzmacniamy a nie zaś kontrolujemy, coby w każdym razie nie znaczyło, że nie można się spuścić na wydział powiatowy w tej sprawie.

Dalej powiedziałem, żeby wypuścić «po poprzednim zasięgnięciu zdania Rady powiatowej», a to raz dla tego, że szanowny referent Wydziału krajowego powiedział, że kontrolorowie powiatowi mają także należyć do zarządu, a zarząd drogami jak wiemy ma być wykonywany przez wydział powiatowy. Któż więc tu ma kontrolować? jużciż jeżeli mają wspólnie kontrolować, to niewiedzić jaki ich sakres działania ma być i kto komu miałby być podporządkowanym, bo przecież wydział powiatowy sam dla siebie kontrolorów takich mianować nie będzie, a zresztą nie może. A tu w projekcie jest powiedziane, że po poprzednim zasięgnięciu zdania Rady powiatowej, Wydział krajowy zamianuje takich kontrolorów; ja wcale nie pojmuję dlaczego Wydział krajowy ma poprzód zdania zasięgać; czyż mu może nie wolno samemu znać stosunki krajowe i wiedzieć, który obywatel jest zaufania godny lub nie. Dlatego więc zdaniem mojem słusznie p. Golejewski podniósł zarzut, że jeżelibyśmy wszystko na tych inspektorów włożyli, co te paragrafy tu im przeznaczają, jak np. §. 36. to trudno żeby oni temu wszystkiemu podołali Z tych powodów zachowuję sobie głos do stawienia poprawek w tym, duchu przy następnych paragrafach, gdyż nie sądzę. abyśmy zwłaszcza na ludzi, którzy mają sprawować swój urząd bezpłatnie, taki ciężar czynności i obowiązków składali, przeto poprostu nie znaleźlibyśmy ochotników do tego urzędu i w końcu musielibyśmy przyjść do płatnych inspektorów drogowych, co aniby dostatecznem nie było i wcaleby nie odpowiadało celowi, jaki ustawa w tym celu sobie zakreśla.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Jabym prosił, ażeby przy głosowaniu nak tym paragrafem książę marszałek był łaskaw go podzielić na dwie części i tak podzielony dać częściami pod głosowanie i tak (czyta): «Wydział krajowy w celu zabezpieczenia kontroli publicznej nad drogami krajowemi, mianować będzie dla tychże dróg bezpłatnych inspektorów». To byłaby pierwsza część; zaś przeciw drugiej części (czyta): «a to po zasięgnięciu zdania wydziału powiatowego z pomiędzy obywateli zaufania godnych itd.» Przeciw temu drugiemu ustępowi będę musiał głosować, gdyż nie mogę się zgodzić na to, ażeby dopiero po poprzedniem zniesieniu się z radami powiatowemi i zasięgnięciu ich zdania, mógł Wydział krajowy takich inspektorów mianować, żeby on koniecznie musiał się bawić w pisaninę i żeby my mu nakazywali: »pisz ty koniecznie do wydziału powiatowego i dowiedz się, czyli ten lub ów człowiek, którego znasz na wskróś że jest zaufania godnym« , że on jest zaufania godnym i dopiero po tej pisaninie mógł zamianować. Po cóż tu koniecznie ma być potrzebnem to poprzednie zasięgnięcie zdania od wydziału powiatowego, czyli ten lub ów jest zaufania godny? Moi Panowie, Wydział krajowy, podczas naszej niebytności reprezentuje Sejm, nie potrzebuje więc on ostrzeżenia, że ma tylko mianować mężów zaufania godnych, spodziewać się można, kiedy na Wydziale krajowym cięży odpowiedzialność za jego czynności, to on pewnie tylko takich zamianuje, którzy są zaufania godni, a nie zaufania niegodnych.

Przeciwko temu występując, wiem naprzód, jaki mnie zarzut spotka; powiedzą mi, że to nic nie szkodzi. Owszem, ja powiadam, że to bardzo wiele szkodzi, sądzę bowiem, że jak my zaczniemy takie przepisy wydawać, które nie mogą do praktycznych re-

zultatów prowadzić, to zabrniemy w ciągłą pisaninę i damy tem samem innym przykład nie bardzo naśladowania godny — bo za nami pójdą rady i wydziały powiatowe i zechcą także instrukcye pisać i t. d. zaczniemy się bawić w wydawanie instrukcyj i pisaninę samą. Nie krępujmy więc niepotrzebnie rąk Wydziału krajowego — ażeby się koniecznie musiał odwoływać do rad powiatowych, owszem niechaj ma wszelką swobodę w mianowaniu inspektorów z mężów takich, jakich on uzna temu stanowisku odpowiednich i zaufania godnych, bowiem on sam w tej mierze może się kierować swojemi własnemi doświadczeniami. Prosiłbym więc o głosowanie nad pojedynczemi częściami tego paragrafu.

Poseł Skrzyński. Ja z moim wnioskiem przychylam się do tego zdania, żeby opuścić słowa: «zaufania godnych».

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Ja jestem za tą zasadą, żebyśmy tę sprawę zostawili radom powiatowym i żeby one same tę kontrolę nad drogami krajowemi w swoich powiatach wykonywały, a to dla tego,. iż chciałbym, że tak powiem sprawę tę po gospodarsku mieć urządzoną. Poruczając bowiem radom powiatowym nadzor nad drogami krajowemi, które oprócz tego mają taki sam nadzor nad drogami powiatowemi w swoim powiecie, nie obarczymy ich bynajmniej a zapewniamy, iż dobre drogi mieć będziemy.

Jeżeli więc w chęci jakiegoś kontrolowania będziemy takie skomplikowane nadzory ustanowiać, to tylko wszystko utrudnimy, a ja sobie mocno życzę, abyśmy się już raz obchodzili bez biurokracyi, która w tym wypadku nieuchronnie powstanie. Dla tego nie jestem za tem, ażeby poddawać pod kontrolą rady powiatowe, które koniec końców same potrafią wszystkiemu podołać i dlatego chciałbym mieć opuszczone tych kilka słów (czyta): «W celu zabezpieczenia kontroli publicznej nad drogami krajowemi.»

To jest rzeczą naturalną kiedy już mamy osobny Inspektorat utworzyć, nie będzie to utrudniać czynności radom powiatowym i nie wyrodzi się ów duch biurokratyczny, co wszystko tamuje.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie). Dyskusya zamknięta i sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni. Odpowiem najprzód posłowi p. Wężykowi, a odpowiedzią tą wyjaśnię zarazem wątpliwości przedstawione przez posła hr. Golejewskiego. §. projektu o którym dyskusya się toczy, dotyczy organizacyi zarządu dróg krajowych, ta część zaś projektu, w której zawarty jest §. 32. oznacza sposób, w jaki zawarte w organizacyi przepisy wykonywane być mają, §. ten 32. powiada (czyta go). To co tutaj powiedziano w zasadzie o administracyjnej czynności inspektorów z natury rzeczy tyczy się tylko kontroli, to jest, że polecenia wydawane inspektorom przez wydział powiat. mogą się odnosić tylko do kontroli, a gdy w niektórych szczegółach kontrola jest prawem wskazana, Wydział krajowy może przy pojedyńczych czynnościach administracyjnych wydać inspektorowi polecenie kontrolowania, do którego inspektor zastosować się winien. Co do wniosku p Skrzyńskiego, słusznie już p. Zyblikiewicz zauważał, że rzeczywiście pojąć nie mogę, coby to postanowienie mogło szkodzić, choćby i niezbędnie potrzebne nie było, chyba temu pół arkuszowi papieru, któryby się więcej spotrzebował, przypuściwszy że Wydział krajowy w pewnej okolicy znałby jednego lub parę obywateli zdolnych na inspektorów, i że sądząc, że więcej takich w tej okolicy nie masz, wybrałby najlepszego z nich, czyż w takim razie byćby nie mogło, iż zapytawszy wydział pow. ten byłby mu wskazał jeszcze innych, a właśnie takich, którzyby bądź dla wolniejszego czasu, bądź dla lepszej drogi, bądź z innego powodu, odpowiedniejszymi byli — wszak najlepiej wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. Zwrócić jeszcze muszę uwagę Wys. Izby, na to co już w sprawozdaniu czytałem, to jest, że Wydział krajowy proponował, ażeby zamianowanie inspektorów na przedstawienie wydziału powiatowego następywało. Komisya wszelako zmieniła ten ustęp w celu rozszerzenia atrybucyi Wydziału krajowego, tak aby stosownie do okoliczności wolno było Wydziałowi krajowemu zastósować do tego przedstawienia, albo i nie. Zresztą proponowana w tym §. zmiana, aby zamiast wyrazu „zabezpieczenie", postawić „wzmocnienie". Zdaje mi się, że tylko jest stylistyczna, wszelako obstaję za projektem komisyi.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podzielę ten §. na 2 części. (Głosy: Najpierw wnioski.) Najdalszym jest wniosek p. Wężyka, aby opuścić wyrazy: «w celu zabezpieczenia . . . . krajowemi.»

Sprawozdawca p. Badeni. (Czyta wniosek p. Wężyka.

Marszałek. Kto za wnioskiem posła Wężyka, by opuścić ten ustęp, zechce wstać. (Kilkunastu posłów wstało.) Jest mniejszość, zatem wniosek ten upadł. Teraz stylizacya podług wniosku p. Skrzyńskiego, aby opuścić wyraz «zabezpieczenia» a wpisać «wzmocnienia» Kto jest za przyjęciem stylizacyi tego ustępu, podług wniosku posła Skryńskiego, zechce wstać. (Kilkunastu posłów powstało.) Jest mniejszość

zatem i wniosek p. Skrzyńskiego upadł. Pozostaje teraz stylizacya komisyi.

Sprawozdawca hr. Badeni (Czyta pierwszy ustęp §. 5tego.

Marszałek. Kto za przyjęciem tej stylizacyi zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęta. Teraz następuje 2gi ustęp.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta ustęp 2gi paragrafu 5go.)

Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu w tej stylizacyi, zechce wstać. (Większość przeważna.) Jest większośćzatem §. 5ty przyjęty został. Następuje §. 6.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta) §. 6. Na dłuższej przestrzeni jednej i tej samej drogi krajowej może być stosownie do potrzeby dwóch lub więcej inspektorów.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

Poseł Skrzyński. Z tego samego powodu który przy rozprawie nad tamtym paragrafem wypowiedziałem, zabieram głos, bo nie chciałbym obarczać zbyt tych inspektorów, bo byśmy ich nie znaleźli. Proponuję więc, ażeby dla jednej drogi według potrzeby kilku nominować, t. j. aby nie ograniczać liczby inspektorów na pewną przestrzeń drogi, ale zupełnie do woli zostawić to wydziałom powiatowym, aby, jeżeli się przekonają, że taki bezpłatny inspektor nie chciałby przyjąć kontroli na dłuższej przestrzeni, jak na pół mili, to wydział powiatowy mógłby w takim razie na jedną milę dwóch takich inspektorów mianować. Dlatego nie chcę wydziałów powiatowych tak ograniczać, i wnoszę, by jednego lub więcej inspektorów na jedną i tą samą przestrzeń mianować można.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek? Dostateczna liczba posłów powstała. Jest poparty. Nikt więcej nie żąda głosu? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Poseł Badeni. Ponieważ w poprawce mieści się to samo, co i w paragrafie wniesionym przez komisyę, przeto imieniem komisyi przystępuję do tej poprawki i przyjmuję ją za wniosek komisyi.

Marszałek. Poddam pod głosowanie paragraf ten z poprawką posła Skrzyńskiego. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Izba wstaje.) §. 6ty przyjęty. Następuje §. 7.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta.) §. 7. Inżynierowi powiatowi mianowani przez Wydział krajowy, nadzorują drogi krajowe pod względem technicznym i administracyjnym w przydzielonych sobie powiatach i kierują onych budową. W wykonaniu nadzoru tego utrzymywać będą stałą kontrolę nad wszelkiemi czynnościami poruczonemi przydzielonym sobie nadzorcom drogowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Więc rozprawa zamknięta i poddam ten §. pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu zechce wstać. (Większość wstaje.) Paragraf 7my jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta.) §. 8 Każdemu inżynierowi powiatowemu przydzieloną będzie najmniej 20 milowa przestrzeń drogi krajowej, przyczem baczyć należy, aby w granicach jednego powiatu dwom inżynierom czynności poruczane nie były. Miejsce zamieszkania inżyniera powiatowego oznaczy w każdym pojedyńczym wypadku Wydział krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Podlewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Podlewski ma głos.

Poseł Podlewski. Mały mam dodatek zrobić; sądzę że będzie potrzeba tutaj dodać: «Wydział krajowy winien zasiągnąć wiadomości od Wydziału rady powiatowej,» ponieważ Wydziały powiatowe najlepiej wiedzą gdzie którego inżyniera umieścić należy, gdyż mógłby tam być przeznaczonym, gdzie go najmniej potrzeba. Wydziały najlepiej na to odpowiedzieć mogą, gdyż przyjmują w takim razie niejako odpowiedzialność na siebie.

Poseł Popiel. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Popiel ma głos.

Poseł Popiel. To jest rzecz czysto manipulacyjna urzędu, to się samo przez się rozumie. Wydział, jak będzie chciał, to zasięgnie wiadomości, więc i dodatku tego nie potrzeba.

Marszałek. Czy jest wniosek posła Golejewskiego na piśmie?

Poseł hr. Golejewski. Ja odstępuje od mego wniosku.

Marszałek. Nikt więcej nie żąda głosu? (Milczenie.) Rozprawa zamknięta, i poddam ten §. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu 8. zechce wstać. (Izba wstaje.) Jest przyjęty. Następuje paragraf 9

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta) §. 9. Inżynier powiatowy odnosi się we wszystkich sprawach administracyjnych i technicznych do Wydziału krajowego za pośrednictwem właściwego wydziału powiatowego.

W wypadkach zaś nadzwyczajnych, jako też zwłoki nie cierpiących, odnosi się bezpośrednio do Wydziału krajowego, o czem wydział powiatowy równocześnie zawiadamia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem §. 9, zechce wstać. (Izba wstaje.) §. 9ty jest przyjęty. Teraz następuje §. 10.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta.) §. 10. Wydział krajowy przyjmować będzie na posady nadzorców drogowych,przy drogach krajowych takie osoby, które się wykażą z fachowego technichnego wykształcenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Nie mogę wotować za tym paragrafem, albowiem należy do rzędu tych, który nic a nic nie postanawia. Gdyby tu znaczyło, że Wydział krajowy ma mianować ludzi tylko fachowo wykształconych, to co innego, ale tego nie stanowi, bo tu nie stoi, że kandydaci mają być fachowo wykształceni; można więc i niefachowych zamianować. Cała ważność paragrafu tego jest, że trzeba dać pierwszeństwo tym, którzy są fachowo wykształceni. Tego przepisu nie widzę potrzeby, bo Wydział krajowy, rozumie się samo przez się, zapewne da pierwszeństwo fachowo wykształconym. Mogę tu znowu powiedzieć, że to nic nie szkodzi, ale za naszym przykładem pójdą i inni, i będą niepotrzebne przepisy.

Poseł Podlewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Podlewski ma głos.

Poseł Podlewski. Ja muszę powiedzieć, że Wydział krajowy miał to na oku, iż dziś istotnie dozór nad drogami oddany jest gdzieniegdzie ludziom fachowo nie wykształconym, i ja sądzę, że to niekoniecznie jest postanawiać, aby tylko fachowo wykształceni mogli być mianowani dozorcami, gdyż wielu znam, co przez praktykę doszli do takiego doświadczenia, że dobrze funkcyonują.

Marszałek Nikt więcej nie żąda głosu? Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni. Ja obstaję przy paragrafie w proponowanem brzmieniu, albowiem rzeczywiście jestem zdania, że nic on nie szkodzi, tym bardziej że nie jest to projekt do ustawy tylko do uchwały, i do regulatywy dla Wydziału krajowego, którego obowiązkiem będzie, zawsze gdy przyjdzie kwestya o obsadzeniu jakiej posady, nadać ją przedewszystkiem fachowo do tego uzdolnionemu.

Marszałek. Poddam §. 10ty pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego §. zechce wstać. (Posłowie wstają) Proszę jeszcze zaz wstać, bo nie mogłem tak prędko obliczyć. Trzeba jeszcze raz głosować. Kto za przyjęciem tego §. zechce wstać. (Powstają. §. 10ty przyjęty. Następuje §. 11.

Poseł hr. Badeni. (Czyta.) §. 11. Każdemu nadzorcy drogowemu porucza się pewna przertrzeń drogi krajowej, zależna od ogólnej długości drogi, od miejscowych stosunków, od konstrukcyi drogi i na niej znajdujących się przedmiotów, wreszcie od granic powiatu, w którym mieć będzie siedzibę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego §. zechce wstać. (Powstają.) §. 11. przyjęty. Następuje §. 12.

Poseł hr. Badeni. (Czyta.) §. 12. Każdy nadzorca drogowy winien mieszkać, o ile możności w środku przydzielonej mu przestrzeni, i w pobliżu inspektora drogowego.

Poseł hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Tutaj przy tym §. chciałbym dodać to, co jest powiedziane przy drożnikach; nie widzę dlaczego ma być dopuszczona różnica. Przy tamtym §. jet powiedziane, że drożnikom wszelkie uboczne zatrudnienie jest zakazane. To samo chciałbym mieć tu umieszczone, ponieważ c dozorcy po największej części czem innem się zatrudniają a drogi zaniedbują, trudnią się albo gospodarstwem, to leśnictwem, i dostają jeszcze urzęda dogo-

dne, dlatego chciałbym dodać, że wszelkie zatrudnienia uboczne są zakazane.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego.

Sekretarz Pfeiffer. (Czyta.) »Wszelkie uboczne zatrudnienia są nadzorcom drogowym bez wyjątku zakazane.«

Marszałek. Kto ten dodatek popiera, zechce wstać. (Kilku posłów powstaje.) Nie jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie) Więc rozprawa zamknięta. Poddam §. 12ty pod głosowanie. Proszę odczytać.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta powtórnie paragraf 12.

Marszałek. Kto za przyjęciem tego §. zechce rękę podnieść. (Większość podnosi ręce.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta.) §. 13ty.

Nadzorca drogowy podlega bezpośrednio:

1. wydziałowi powiatowemu,
2. inspektorowi drogowemu,
3. inżynierowi powiatowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Poseł Haller. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Haller ma głos.

Poseł Haller. Podług tego paragrafu nadzorca drogowy podlega bezpośrednio Wydziałowi powiatowemu, inspektorowi i inżynierowi; w końcu nie będzie więc sam wiedział kogo ma słuchać i chyba przyjdzie mu oszaleć. (Wesołość.)

Poseł Podlewski. Ja dla wyjaśnienia mam oświadczyć, że dotąd taki był zwyczaj, iż nadzorca był zależnym od urzędu, inspektora i inżyniera, a jeżeli sciśle dopełniał swego obowiązku, jeżeli nadzór dobrze utrzymywał drogi, to zależność ta nie była mu wcale uciążliwą.

Poseł Haller. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Haller ma głos.

Poseł Haller. Jeżeli dotąd tak było, to nie przyczyna, żeby tak dalej miało być i żeby nie mogło być lepiej. Jeżeli wiemy, że jest zle, nie powinniśmy tak jak jest zostawić lecz poprawić, a że jest zle, to mogę śmiało powiedzieć, gdyż co do mnie nie widziałem żadnej dobrej drogi w kraju. (Wesołość.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

Poseł hr. L. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł L. Wodzicki ma głos.

Poseł hr. L. Wodzicki. Mnie się zdaje, że poseł Haller w swoim przemówieniu nie doszedł do konkluzyi, nie postawił żadnego wniosku. Smutne położenie nadzoru drogowego, najzupełniej podzielam, tylko chciałbym, ażeby jak już w pierwszym punkcie powiedziano, tylko wydziałowi powiatowemu podlegał, gdyż inaczej cała ustawa chybiona, a to dla tego, że mięsza atrybucyę wydziału powiatowego względem dozorcy dróg. Wszelkie mieszanie tych atrybucyj, w których Wydział powiatowy jako organ kontrolujący występuje, może tylko obałamucić, nikt nie będzie wiedział co robić, każdy będzie odpowiedzialność z siebie zrucać. Jestem więc za opuszczeniem tego punktu.

Marszałek. Proszę wniosek na piśmie podać. Poseł Popiel ma głos.

Poseł Popiel. Ja twierdzę przeciwnie, że inspektorów dróg i inżynierów można śmiało opuścić, a właśnie wydziały powiatowe nie; inżynierowe będą to osoby prywatne, Bóg wie gdzie ich będzie można znaleść, inżyniera nie będzie może nawet w tym samym powiecie, tylko na całą Galicyę może będzie ich 6, a przynajmniej 20 i kilka mil jeden od drugiego będzie oddalony, jakże takiemu inżynierowi może podlegać ten nadzorca, zatem te dwa ostatnie punkta można śmiało opuścić, a tylko zostawić „wydziałowi powiatowemu."

Marszałek. Poddam pod głosowanie każdy punkt oddzielnie. Nikt głosu nie żąda. Rozprawa amknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni. W tym względzie pozwolę sobie dać tylko to objaśnienie, iż żadnej wątpliwości podlegać nie może, że nadzorca drogowy nie może być zawisły jedynie od rady powiatowej, nie można bowiem pomyśleć, aby inspektor drogowy lub inżynier nie miał mu nic do powiedzenia. Inżynier jako technik wydaje dyspozycye techniczne, zaś obowiązkiem nadzorcy drogowego musi być, wszystko to pełnić, co on wskaże. Prawda że musi on słuchać wielu panów, lecz z drugiej strony należy przypuścić, że wszyscy ci panowie działają w porozumieniu, i rozkazy ich będą się wzajemnie uzupełniać

Gdy prawa każdego są określone, każdy też powinien pozostać w tym zakresie jaki mu prawo nadaje, i dysponować powinien według tego jak stosunki służbowe jego są unormowane.

Marszałek. Przystąpmy do głosowania, nad każdym z tych czterech punktów będziemy oddzielnie głosować. Kto za początkiem zechce rękę podnieść. (Podnoszą.) Początek tego §. jest przyjęty, następuje „wydział powiatowy.“ Kto za umieszczeniem „wydział powiatowy“ zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęty. Terazustęp „inspektorowie drogowi.“ Kto jest za tem wnioskiem komisyi, zechce wstać. (Powstają.) Jest większość, teraz punkt trzeci.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta.) Punkt trzeci: „inżynierowi powiatowemu“

Marszałek. Kto za tem ustępem, zechce wstać. (Powstają.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Badeni. (Czyta.) §. 14. Drożnicy są to miesięcznie płatni robotnicy przy drogach krajowych, zatem wyłącznie ludzi zdolnych do pracy należy na drożników wybierać.

Marszałek. Rozprawa utwarta.

Poseł Hoenigsmann. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Hoenigsmann ma głos.

Poseł Hoenigsmann. Ja robię wniosek, ażeby ten §. opuścić, jako z jednej strony wiele mówiący, z drugiej strony nic nie zawierający. Pierwsza część tego §. zawiera niejako definicyę pojęcia drożnika, powiada, drożnik jest to płatny robotnik przy drogach krajowych, więc zupełnie ten pierwszy ustęp czyli tu definicya nie należy tutaj, ona należałaby raczej do regulaminu do etatu, ale tu taka definicya nie ma miejsca. Druga część tego §. powiada, iż wyłącznie ludzi zdatnych do pracy, należy na drożników wybierać. Jeżeli to przy drożnikach powiedziano, toby wypadało to samo i przy inżynierach powiedzieć i przy innych urzędnikach, to nienależy ani do ustawy, czy tam uchwały, ani do żadnej instrukcyi.

Poseł Popiel. Ja myślę że taka rozciągłość debaty nad §. nic nie znaczącym więcej rozprawy przedłuża, jak to, że tu jest napisane. (Brawo.)

Poseł Podlewski. Ja chciałem tylko zwrócić uwagę, że p. Hoonigsmann inaczej ten §. zrozumiał Ten §. jest tylko dla instrukcyi drożnika i właśnie jest tu potrzebny.

Poseł Zyblikiewicz. Ja nie mógłbym pisać tego, co mi loika już sama dyktuje, bo, że tak powinno być, zdaje się rzeczą naturalną, chociaż sprawozdawca mówi, że to nic nie szkodzi, ale jeżeli przyjdzie ustawa lub uchwała, która podług mojego zapatrywania będzie napisana, w której nie będzie napisane to, co loika dyktuje, nie będzie n. p. stało w uchwale, że trzeba tylko zdolnych mianować, to będzie można wnioskować, iż można także niezdolnych mianować. Miesięczna wypłata jest także czystą tylko rzeczą administracyjną, i niech sobie miesięcznie, tygodniowo lub jak chcą wypłacają, to jest rzeczą Wydziału krajowego i podwładnych władz.

Poseł hr. Golejewski. Właśnie było podnoszone, że to są płace miesięczne — tymczasem, proszę się popatrzyć, na końcu §. 7go gdzie jest powiedziane: każdy drożnik pobiera rocznie 120 złr. Każda wypłata miesięczna lub kwartalna, — niewiem do czego to wszystko wymienione.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni. Niewiem dlaczego poseł Hoenigsmann nie może sobie wyobrazić drożnika, który nie jest robotnikiem. Ja bardzo dobrze sobie takiego mogę wyobrazić, gdyż i nieraz widziałem drożników którzy nie byli robotnikami. Inni robili a oni stali z założonemi rękami i fajkę palili. Otóż my niechcemy nadzorców bezczynnych, ale robotników pracujących rękami, i dla tego zdolnych do pracy szukamy. Jeżeli zatem powiedziano w paragrafie, że drożnicy są to robotnicy zdolni do pracy, to niemoże być rozumiana praca umysłowa lecz ręczna. Sądze że to a nie co innego z pierwszego ustępu wynika. To zaś że są płatni miesięcznie, jest orzeczenie potrzebne, ponieważ drożnicy są tylko sługami, stoją w stosunku służbowym, wiemy zaś wszyscy, że inne są obowiązki służbodawców względem sług płatnych rocznie, a inne względem takich, którzy są płatni miesięcznie. Tych ostatnich można awizować, i w 14 dniach oddalić, dlatego też propozycyę tę Wydziału krajowego przyjęto.

Marszałek. Podam paragraf komisyi pod głosowanie. Kto za przyjęciem §. 14go, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawosdawca hr. Badeni. (Czyta.) §. 15ty. Wydział powiatowy przyjmuje drożników w wyznaczonej przez Wydział krajowy ilości, oraz oddala niezdatnych i niewypełniających powinności lub przekraczających przepisy.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. Hr. Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Tu nie jest powiedziane na czyje przedstawienie wydział powiatowy ma przyjmować drożników. (Wesołość.) Wydział powiatowy czasem o 4 mil oddalony, nie zawsze może wiedzieć którzy są zdolni. Jabym chciał, aby drożnicy na przedstawienie inspektorów byli przyjmowani, tem bardziej, że drożnik podlegający inspektorowi, nie podlegałby więcej nadzorcy drogowemu, bo zwyczajnie oni nadzorcy siano wożą, a przy drogach nic nie robią. A drożnik gdy będzie widział, że podlega inspektorowi, nie będzie słuchać, jeżeli dozorca każe mu coś takiego robić. Dlatego stawiam poprawkę: »Wydział powiatowy przyjmuje drożników w wyznaczonej przez Wydział krajowy ilości, na przedstawienie inspektora drogowego.»

Marszałek. Ten dodatek p. Golejewskiego podam do poparcia. (p. Pfeiffer czyta.) Poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Badeni. Zarządcą właściwym jest wydział powiatowy. W każdym razie stosunki drożnika do organu zarządzającego będą liczniejsze i częstsze, jak stosunki jego z organem kontrolującym. Dlatego sądzę, że będzie stosowniej aby wydział powiatowy zarządzający, który jest w częściejszej styczności z drożnikiem jak inspektor, drożnika mianował.

Poseł hr. Golejewski. Podług mojej poprawki, on go nie będzie mianował!

Poseł hr. Badeni. Ale to wychodzi na jedno gdyż na jego przedstawienie musiałby być zamianowany. Dlatego sprzeciwim się temu, i proszę aby Wysoka Izba uchwaliła projekt komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam najpierw §. z poprawką p. Golejewskiego, (p. Pfeiffer czyta.) Kto za tą stylizacyą, zechce wstać. (Mniejszość powstaje.) Zostaje §. podług redakcyi komisyi. Kto za przyjęciem paragrafu podług redakcyi komisyi, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty. Teraz §. 16.

Poseł hr. Badeni. (Czyta.) §. 16. Drożnicy podlegają bezpośrednio nadzorcy drogowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że to jest analogia do §. 13. Jeżeli nadzorca podlega inspektorowi drogowemu, to jużcić drożnik powinien podlegać także inspektorowi.

Marszałek. Jest wniosek p. Golejewskiego, który podam do poparcia. (p. Pfeiffer czyta.) Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. Nie jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie §. 16. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęty.

Poseł hr. Badeni. (Czyta §. 17.) Wszelkie uboczne zatrudnienia mogące spowodować zaniedbanie służby, są drożnikom bez wyjątku zakazane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Ja poprawkę w tym duchu stawiałem przy nadzorcach drogowych, przy §. 12. więc kiedy tam nie było przyjęte, więc jest analogia, aby ją i tu opuścić. Według projektu komisyi nadzorcy wolno się zatrudniać ubocznie, a drożnikowi nie wolno, a ci mają większą płacę, więc dlatego byłbym za opuszczeniem tego paragrafu.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? Poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego §. zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęty.

Poseł hr. Badeni (Czyta.) §. 18. «Każdy drożnik przy drodze krajowej powinien złożyć przysięgę przed wydziałem powiatowym.«

Zwracam uwagę, że tu jest omyłka druku. Zamiast: »ma być zaprzysiężony» powinno być: »ma złożyć przysięgę przed wydziałem powiatowym.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf przyjęty.

Poseł hr. Badeni (czyta): §. 19. Na przestrzeni jednomilowej ustanowionym będzie jeden drożnik.

Wyjątki od tej reguły zachodzić mogą: z powodu sztucznej i kosztowniejszej budowy, większego ruchu na drogach krajowych i wydarzającego się częściej usuwania się ziemi, powodzi, również i ze względu na mniej frekwentowaną przestrzeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem §. 19. zechce rękę po-

dnieść. (Większość). Jest przyjęty. Posiedzenie będzie jutro o godz 10. Na porządku dziennym będzie:

1. Dalszy ciąg rozpraw o administracyi drogowej.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego, o petycyi wydziału powiatowego podhajeckiego, o uznanie drogi z Podhajec do Halicza za krajową (§. 48. regulam.)

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach wydziałów powiatowych: Chrzanowskiego, Horodeńskiego, Tarnowskiego, Brzeżańskiego, Dąbrowskiego, Rzeszowskiego, Tarnobrzeskiego i Kolbuszewskiego, o wybudowanie dróg krajowych, Wrocławsko-Tarnowsko-Szczucińskiej, Brzeżańsko-Chodorowskiej, Łopuszno-Demianowskiej, Buczacko-Kołomyjskiej, Głogów-Nadbrzeskiej, Rzeszowsko-Chwałowickiej, Rzeszowsko-Tarnobrzeskiej, Kopyczynce-Grzymałowskiej, tudzież o uznanie powiatowej drogi z Krosna do Rzeszowa za drogę krajową.

4. Sprawozdanie z wyborów poselskich.

5. Sprawozdania komisyi ustanowionej dla sprawy dzielności gruntów.

Sekr. hr. Tarnowski Komisya petycyjna zbierze się na posiedzenie dziś o godz. 5. obok sali sejmowej. Komisya administracyjna o godz. 5. w sekcyi pierwszej Komisya budżetowa dziś o 5. w sali Wydziału krajowego. Konstytucyjna dziś o godz. pół do 5 tam gdzie zawsze.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 3. po południu)